Nr 577. Kraków, Wtorek 15 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach . . .	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hansmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zniesienie sądów doraźnych.

Zaprowadzenie i zniesienie sądów doraźnych w Pradze okazało się dość marną paliatywą.— Jedno i drugie postąpienie, razem wzięte, wystawiają rządowi niepochlebne świadectwo chwiejności i braku decyzyi.

Pokazało się dowodnie, że sądy doraźne były w Pradze niepotrzebne. A jeżeli tak ostatecznego środka nadużywa się w sytuacyach, które bez niego obejść się mogą — to przytępia się jego ostrze, zaprzepaszcza się efekt moralny całej sceneryi, nawiasem powiedziawszy, już dzisiaj przeżytej. Zamiast trąbienia, bębnienia i wywoływania po placach i ulicach rozporządzeń o sądach doraźnych, zamiast sprowadzania kata i wogóle wysilania się na reżyseryę, przypominającą „stare, dobre czasy“ — jedynie i wyłącznie należało usunąć źródło rozruchów. — Nie dlatego bowiem ustały w Pradze zaburzenia, że pogrożono tłumom wyrokami śmierci, ale dlatego, że brakło przedmiotu zaburzeń, że ustały bumle burszowskie na Przykopach. O tem, że tak było istotnie, dwóch zdań być chyba nie może.

Cały efekt sądów doraźnych redukuje się tedy właściwie do zera, a na udowodnienie tego twierdzenia, nie będziemy także długo potrzebowali czekać. Wraz ze zniesieniem sądów doraźnych ogłoszono bowiem także zniesienie zakazu noszenia barw studenckich. A więc bursze prusko-niemieccy zaczną znowu paradować w czapeczkach po Pradze. Nie wiadomo tylko, czy będzie im wolno urządzać bumle po Przykopach, czy tylko około uniwersytetu niemieckiego urządzać gromadne spacery. Ta dla chłopa n. p. z pod Kołomyi lub Sędziszowa niesłychanej doniosłości sprawa, będzie jeszcze przedmiotem długich przetargów między rządem a stronnictwami niemieckiemi i nie raz jeszcze wstrząśnie podwalinami gabinetów austryackich.

Zarówno zaprowadzenie sądów doraźnych w Pradze i na jej przedmieściach, jak ich zniesienie, jest typowym okazem łataniny politycznej w Austryi. Zaprowadzono je, bo rząd nie mógł dać sobie rady z klubami niemieckiemi w parlamencie; zniesiono je, bo tensam rząd przekonał się, że Czechów także mu potrzeba w Izbie wobec konieczności zdobycia prowizoryum budżetowego. Jedno i drugie zarządzenie wyłatało tedy chwilowo sytuacyę naprawdę groźną, piętrzącą się trudnościami właśnie dlatego, że nie załatwia się jej radykalnie, zasadniczo.

Odbywa się przy tem pojedynek między gabinetem urzędniczym a parlamentem ludowym. Jeden i drugi... chce żyć, jeden i drugi nie jest w stanie wywalczyć sobie i utrwalić środków do życia. Rząd grozi parlamentowi paragrafem 14. „Obejdę się bez was“ — woła br. Bienerth. „Nie damy ci budżetu, a to będzie bardzo niezdrowo w czasach, gdy wojna wisi na włosku“ — odpowiada parlament. Rozpoczyna się tedy przetarg, przerywany pogróżkami, raz pod adresem Czechów, to znowu pod adresem Niemców. W krytycznej chwili przyjmuje się nawet sukurs socyalistów i obok przedstawiciela antisemitów, p. Weisskirchnera, sadowi się na prezydyalnym fotelu socyalistę Pernerstorfera.

Wszystko to dla... nagłości budżetu, aby tylko przepłynąć kawał drogi po wzburzonych fluktach. Co będzie potem, — zostawia się przyszłości, coraz bardziej niepewnej.

Mafia policyjna w Moskwie.

Przeprowadzona w Moskie rewizya senatorska tamtejszej policyi i ochrany odsłoniła nagle tak niesłychany obraz systematycznych zbrodni, kradzieży, rabunków, paserstwa i t. p., że stanowczo przewyższa on wszystko, cokolwiek mógłby wymyślić sam Cherlok Holmes, a co nawet w Rosyi wywołało sensacyę i przerażenie.

W ogromnej, milionowej stolicy olbrzymiego państwa od niepamiętnych lat rządzili złodzieje i łapownicy, jak zresztą wszędzie w całej Rosyi. Do tego była już ludność przyzwyczajona i uważała to za stan normalny, pod warunkiem że także i druga strona, to jest władza t. zw. bezpieczeństwa, będzie znała miarę, trzymając się przysłowia rosyjskiego: kradnij, ale miarę znaj. Patryarchalny ten stosunek byłby utrzymał się jeszcze bardzo długo, gdyby nie rewolucya i towarzyszący jej stan wojenny, który rozszerzywszy kompetencyę policyi do zupełnej niemal jej nieograniczoności, podniecił również jej apetyt i zdemoralizował ją ostatecznie.

Pod rządami nowego gradonaczelnika, generała Reinbota, który objął to lukratywne stanowisko, po smutnej pamięci Trepowie, zaczęły się dziać w policyi i ochranie moskiewskiej rzeczy, nawet w Rosyi niebywałe. Ogromne rabunki, napady i morderstwa były dokonywane w biały dzień, a policya nigdy nikogo ze sprawców nie znajdowała, aczkolwiek w raportach oficyalnych mówiło się zawsze, że policya pada z nóg „tak zaciekle ale niestety bezskutecznie tropi sprawców“. Domy gry i szulernie rozmnożyły się w sposób niebywały. Na jednej ulicy powstawało po dziesięć i więcej tych nor, w których nocami, pod okiem policyi wśród nieprawdopodobnych orgij, ogrywano i okradano lekkomyślnych. Domy publiczne rozsiadły się również gęsto w centrum miasta. Słowem, zapanowała nieopisana anarchia i demoralizacya, której kres położył dopiero przypadek.

Oto pewnego letniego dnia zeszłego roku obrabowano obywatela ziemskiego z graniczącej z moskiewską gubernią rjazańską. Ponieważ rabusie zabrali obywatelowi bardzo znaczną gotówkę, przeto ten dołożył wszelkich starań, aby policya pochwyciła ich co prędzej. Pościg rozpoczęła równocześnie policya moskiewska i rjazańska. Ale gdy policya moskiewska bardzo rychło „upadła z nóg“, nic nie znalazłszy, to agent policyi rjazańskiej trafił na ślad rabusiów i idąc za nim, dotarł aż do Moskwy i po kilkudniowych poszukiwaniach odnalazł siedzibę rabusiów. Zrobiwszy to odkrycie, agent uszczęśliwiony udał się natychmiast do moskiewskiej policyi śledczej i zażądał od dyżurnego urzędnika Ł. konwoju, celem aresztowania wytropionych rabusiów. Jakież jednak było zdziwienie agenta, kiedy urzędnik dyżurny nie tylko nie dał mu żądanego konwoju, ale sam drugiemi drzwiami spiesznie wyszedł i przez dłuższy czas nie wracał. Agent rjazański pomyślawszy chwilę zwrócił się ze swojem żądaniem do starszego urzędnika śledczej policyi, Stefanowa, który natychmiast zarekwirował konwój i razem z ajentem udał się osobiście do wskazanego przez niego mieszkania. Tu jednak zdziwienie agenta doszło do szczytu. Oto w mieszkaniu, które było kryjówką rabusów, zastał on tego samego urzędnika dyżurnego, z którym przez chwilę rozmawiał, a obok niego całe grono rabusiów. W tej chwili stało się jasnem, że ów urzędnik jest wspólnikiem rabusiów i oddaje im do dyspozycyi swoje mieszkanie, w którem też urządzono skład zrabowanych rzeczy.

Pochwycony „in flagranti“ urzędnik nie bardzo się jednak stropił, ale z miejsca ofiarował szczęśliwym odkrywcom pięć tysięcy rubli, celem ubicia sprawy. Stiefanow jednak propozycyę tę odrzucił, oświadczając, że o wszystkiem złoży raport naczelnikowi śledczej policyi, rzeczywistemu radcy stanu Mojsiejenkowi. Na to jednak urzędnik Ł. roześmiał się, oświadczając, że Mojsiejenko otrzymał już, co mu się należało, i dlatego on się go wcale nie obawia. Stiefanow wyraził wątpliwość co do prawdziwości słów urzędnika, wskutek czego obaj oni wsiedli do dorożki i natychmiast pojechali do Mojsienki, któremu ów urzędnik w obecności Stiefanowa w oczy powiedział, że mu przecie wypłacił przypadającą na niego część zysków. Położenie biednego Stiefanowa stało się krytycznem. Długo jednak nie pozwolono mu namyślać się nad niem, ponieważ nazajutrz wezwał go do siebie gradonaczelnik Reinbot i oświadczył mu, że go uwalnia ze służby na zasadzie 3 punktu regulaminu urzędników policyjnych, t. j. bez podania powodów.

Napędzony Stiepanow udał się wobec tego do Petersburga; trafił, gdzie należało, przedstawił tam całą sprawę i w ten sposób spowodował, że senatorowi Garinowi poruczono przeprowadzenie rewizyi w całej policyi moskiewskiej. Rewizya ta ciągnęła się długo, ale za to plon, który wydała, przeszedł wszelkie oczekiwania, mimo, że Reinbot, cieszący się protekcyą kilku wielkich księżnych, uważany był za nietykalnego. Nawet przy pierwszej rewizyi dano do zrozumienia senatorowi Garinowi, aby nie zbyt mocno naciskał Reinbota i aby sprawę traktował raczej formalnie, niż rzeczowo. Mimo najlepszych chęci jednak, Garin nie mógł nie odkryć tego, co leżało na wierzchu, o czem cała Moskwa wiedziała, a nie mówiła tylko ze strachu przed prześladowaniem policyi, która w drodze administracyjnej, t. j. zupełnie bez sądu, mogła zesłać każdego śmiałka do kraju jakuckiego.

Otóż już w pierwszych dniach rewizyi Garin natknął się na doskonale opracowany system poborów, które funkcyonaryusze policyi ciągnęli przedewszystkiem z domów gry, domów schadzek i domów rozpusty. System ten oparty na zasadzie autonomii poszczególnych funkcyonaryuszów, zabezpieczał im ogromną swobodę działania. Każdy też łupił, co tylko mógł. Dzięki temu n. p. policmajster Korotkij w ciągu kilkunastu miesięcy „uciułał“ sobie „mająteczek“ w kwocie skromnych 150.000 rubli. Stwierdzono to na podstawie znalezionych zapisków. Ile zaś wpłynęło poborów do kieszeni policmajstra bez wszelkich zapisków, o tem wie już tylko Pan Bóg — no i on sam.

W ogólnych zarysach bajeczny ten system przedstawiał się następująco:

Policya popierała usilnie powstawanie szulerń nocnych. Za rządów Reinbota namnożyło się tyle, że na ulicy Twerskiej — pierwszorzędna ulica w Moskwie — istniało ich dziesięć w bezpośredniem sąsiedztwie pałacu generał-gubernatorskiego. Ciesząc się opieką policyi, zakłady te przemieniły się w straszliwe nory występku, rozpusty i karciarstwa, których odwiedzanie niejeden z wiernych poddanych przypłacił ruiną majątkową z nawet życiem. Policya w niczem nie przeszkadzała właścicielom tych szulerń, jeżeli tylko punktualnie opłacali wysokie daniny „na cele dobroczynne“. Przedmiotem dobroczynności były naturalnie wyłącznie kieszenie policyjne, ponieważ mimo najskrzętniejszych poszukiwań, nie zdołano stwierdzić, na co zostały użyte te krociowe sumy, które w ciągu trzechletnich rządów Reinbota złożyli do rąk policyi „na cele dobroczynne“ właściciele szulerń, którzy ze swej strony wykazali się pokwitowaniami, podpisywanemi częstokroć przez samego Reinbota.

Drugiem źródłem dochodów policyi moskiewskiej było „ścisłe i bezwzględne wykonywanie ustawy“. — W myśl tej ustawy co czas jakiś urządzała policya rewizye domów schadzek, domagając się od znajdujących się tam w danej chwili osób wylegitymowania się paszportami i złożenia zeznań do protokołów. Żądanie takie groziło naturalnie właścicielom tych zakładów, które przedewszystkiem mają zabezpieczać dyskrecyę, kompromitacyą, utratą reputacyi, a więc i upadkiem „interesu“. Dla wielu bowiem z bywalców i bywalczyń tych zakładów, ujawnienie tego ich procederu byłoby straszliwym ciosem. Policya, wiedząc dokładnie o tem wszystkiem, znakomite stąd ciągnęła dochody, żądając zawsze znacznych sum za odstąpienie od zamiaru rewizyi paszportów. I tak na przykład jeden z takich zakładów, zwany „Ermitagem“, płacił przy każdej takiej „rewizyi“ po pięć tysięcy rubli. Inne, mniej renomowane instytucye, płaciły mniej, ale płaciły wszystkie.

W razie niemożności porozumienia się co do wysokości honoraryum, policya zaczynała urzędowanie, obchodząc numery hotelu, zajęte przez gości. Schwytanie „in flagranti“ damy z najpierwszych domów popadały w omdlenie. Wypłoszeni mężczyźni tracili również równowagę ducha, a widok tej katastrofy tak zmiękczał serce przedsiębiorcy, że zwykle po „zrewidowaniu“ kilku pierwszych numerów zgadzał się już na zapłacenie wszystkiego, czego żądała policya. W ten sposób zapanowywała znowu miła harmonia pomiędzy kapłanami a stróżami moralności publicznej, z których nawet najniżsi rangą zwyczajni policyanci otrzymywali należny sobie udział w łupach, ponieważ serce Rosyanina jest sprawiedliwe i krzywdy ludzkiej nie lubi.

Trzecie w tej kategoryi źródło ogromnych dochodów policyi stanowiły domy publiczne. System wobec nich, przez policyę stosowany, ilustruje najlepiej następujący fakt. Pewnego dnia, zapewne w zamiarze podniesienia moralności miasta, postanowiła policya usunąć wszystkie domy publiczne poza granice miasta. Właściciele tych zakładów ogromnie zatrwożeni, zebrali się na naradę i złożyli 100.000 rubli na przebłaganie policyi. Pieniądze zdeponowano u notaryusza i wysłano deputacyę do Reinbota, która prosząc go o zniesienie zakazu, miała mu również podać adres owego notaryusza. Gen. Reinbot, aczkolwiek skrupułów sobie nie robił, tym razem jednak zawahał się i kazał zawiadomić deputacyę, że jej nie przyjmie. Zbyt głośną była już cała sprawa.

Wobec tego „poszkodowani“, przedsiębiorcy postanowili wynaleźć inny, dyskretniejszy sposób przejednania Reinbota. Pomyślawszy chwilę, uradzili mianowicie, aby zakupić obraz Matki Boskiej Iwierskiej, słynącej cudami i włożyć do obrazu gotowy zadatek na nowy cud w kwocie sto tysięcy rubli. Tak przygotowany do cudu obraz postanowiono wręczyć stróżowi moralności publicznej w drugiej stolicy Rosyi, jako dowód uznania i wdzięczności ze strony właścicieli domów publicznych. Wtajemniczenie Reinbota w cudowność obrazu wzięła na siebie przyjaciółka jego, pewna diwa operetkowa. Niestety, zanim ten piękny zamiar zdążono wykonać, już się o nim dowiedziała cała Moskwa, udaremniając go w ten sposób zupełnie. Wobec tego przedsiębiorcy zrezygnowali z chęci przejednania samej głowy i zwrócili się do organów niższych, odpowiednio redukując preliminarz. Mianowicie trafiono do członków komisyi sanitarno-policyjnej, która miała sobie przydzielone rozpatrzenie sprawy tych zakładów. Do dyspozycyi jej oddano 30 tysięcy rubli na cele dobroczynne i, komisya, wzruszona wysokim humanitaryzmem przedsiębiorców, powzięła iście Salomonową uchwałę, że wprawdzie domy publiczne należy z miasta usunąć, ale nie mniej można je w mieście pozostawić. Przy tem powołano się na fakt, że ulica Sadowa, na której się najwięcej tych domów znajduje, stanowiła w r. 1820 granicę miasta, czyli że zakłady te mogą na niej dalej pozostać, mimo że dzisiaj ulica Sadowa znajduje się już w centrum miasta.

Dzięki tej uchwale pierwotny nakaz został cofnięty, a zakłady zaczęły mnożyć się już nie tylko na Sadowej ulicy, ale na pryncypalnych takich, jak Twerska. Doszło do tego, że w odległości trzech minut drogi od pałacu gubernatorskiego powstał taki zakład. Nadto w zakładach tych, pewnych teraz poparcia policyi zaczęły dziać się tak niemożliwe rzeczy, że musiano je ostatecznie pozamykać, tembardziej, że rozeszła się wiadomość o naznaczeniu senatorskiej rewizyi. Poszkodowani właściciele nie omieszkali też poinformować dokładnie senatora Garina, dlaczego i w jaki sposób stracili kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Z Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych.

Lwów, 14 grudnia.

(Wybory. — Krajowy fundusz przemysłowy i jego zadanie. — Pożyczki. — Lustracye szkół i zakładów przemysłowych.)

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego pierwsze posiedzenie Komisyi kraj. dla spraw przemysłowych.

Na dwóch pierwszych wiceprezesów Komisyi zostali wybrani pp. A. Gorayski i E. Zieleniewski. Do obu komitetów stałych, z których każdy składa się z ośmiu członków pod przewodnictwem wiceprezesa Komisyi zostali wybrani: a) do komitetu szkolnego pp. L. Becker, J. Franke, A. Nawratil, A. Pawłowski, dr J. Schoenett, A. Sołtyński, A. Stefanowicz i W. Szuchiewicz; b) do komitetu przemysłowego pp. bar. R. Battaglia, L. Baczewski, W. Biechoński, dr W. Stesłowicz, N. Ulmer, J. Wczelak, E. Zieleniewski, dr A. Zgórski.

Z porządku dziennego radca dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podań, wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 50 podań na na sumę 2,447.800 K., które są w toku załatwienia. Komisya rozporządza na rok 1909 kwotę 1,027.000 koron.

Na sprawozdaniem tem, rozwinęła się się obszerna dyskusya, z której wynikło, że dalszego postępowania Komisyi w popieraniu przemysłu, nie można ograniczać szablonami, nie należy wyrzekać się udzielania pomocy także milionowym przedsiębiorstwom, lecz ogarnąć trzeba także przedsiębiorstwa drobne i przemysł rękodzielniczy, a dla tego ostatniego starać się również o tworzenie po większych miastach lokalnych funduszów przemysłowych, podobnie jak to uczynił Lwów. Pomyśleć nadto należy o organizacyi kas Reifeisenowskich dla drobnych przemysłowców i starać się o zasilenie krajow. funduszu przemysłowego przez skarb państwa. Uwagi te przekazano Komitetowi przemysłowemu do rozważenia i przedstawienia odnośnych wniosków.

Na podstawie referatu radcy dra A. Zgórskiego, w myśl wniosków komitetu przemysłowego, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu wnioski o udzielenie pożyczek następującym przedsiębiorstwom: fabryce wyrobów metalowych 20 tysięcy koron, fabryce maszyn do obróbki drzewa 40 tysięcy koron, fabryce wyrobów żelaznych 70 tysięcy koron, fabryce ślusarskiej i odlewarni żelaza 60 tysięcy koron, pracowni instrumentów muzycznych 4 tysiące koron, farbiarni i drukarni płócienek 30 tysięcy koron, fabryce musztardy i octu 20 tysięcy koron, fabryce pieców kaflowych i doniczek na kwiaty 15 tysięcy koron, gminie miasta Krakowa 15 tysięcy koron, na wybudowanie warsztatu związkowego celem dostarczania siły motorycznej tamtejszemu Towarzystwu stolarzy pod warunkiem, że urząd popierania przemysłu przy ministerstwie robót publicznych dostarczy potrzebnych maszyn roboczych przynajmniej tej samej wartości, jak pożyczka krajowa.

Radca A. Nawratil zdał sprawę z wizytacyi krajowej szkoły szewskiej w Kołomyi, podnosząc jej zalety organizacyjne i dobre pro-

---

Wydawnictwa gwiazdkowe.

II.

(Powieści z dziejów ojczystych).

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że dla polskiej młodzieży i dla tych, którzy nad jej duchowem zdrowiem pieczę roztaczają, najpojętniejszym i najbardziej pożądanym w zakresie literatury gwiazdkowej jest dział powieści z dziejów ojczystych.

Ten ten też rodzaj cieszy się stosunkowo największem poparciem wydawców. Dawniej gdy ucisk cenzury warszawskiej tamował w zarodzie wszelkie swobodniejsze słowo i w dziedzinie dziejów polskich tolerował wydawnictwa powieściowe po wiek XVII jedynie — dział powieści tych był bardzo ubogi i rozwijał się niesłychanie powoli. Młodzież polska skazaną była przeważnie na pochłanianie tłomaczeń z literatur obcych, karmienie się literaturą podróżniczą lub fantastycznemi powieściami z życia indyan czerwonoskórnych. Bird, Roth, Mayne-Reid, Murray obok bajek Jachowicza, powiastek Anczyca i Klementyny Hoffmanowej byli u nas jedynymi czytanymi przez uczącą się młodzież autorami. W ostatnich latach stosunki te zmieniły się radykalnie. Młodzież rzuciła się gorączkowo do czytania rzeczy swojskich, do powieści z dziejów ojczystych, zaczem też poszło i zapotrzebowanie odpowiedniego materyału ze strony wydawców. Lata ostatnie bujnością plonu w tym zakresie starają się wynagrodzić wieloletni zastój.

Wśród nielicznego zastępu autorów pracujących na niwie historycznej powieści dla młodzieży niemałą zasługę ma najpłodniejszy z nich Wąlery Przyborowski, że całą swą produkcyę skierował w epokę dziejów porozbiorowych polskich. Dzięki jemu młodzież zaczyna wtajemniczać się bliżej w życie i dzieje nieodległej przeszłości polskich ruchów narodowych, zapoznaje się w barwnie malowanych opowiadaniach z epoką legionów, wojny Kościuszkowskiej i powstań narodowych, zaczyna żyć myślą narodową i uczuciem patryotycznem, czcić sławy swoje, znać imiona bohaterów ostatnich walk o niepodległość narodu. A choć autor przywykły do pisania pod cenzurą nie może oswoić się z nowym kursem i jest wielce powściągliwym w rozpalaniu uczucia patryotycznego, a w poglądach swych nierzadko skrajnie zacofanym wielbicielem szlacheckiej przeszłości — to jednak patrząc na mnożący się z roku na rok dorobek jego pracy niewątpliwie w dobrej podejmowanej wierze, niepodobna zasługi tej nie uznać i nie podkreślić.

Od popularnej „Bitwy pod Raszynem“, którą wstępnym bojem zdobył sobie popularne imię jako powieściopisarz młodzieży, Przyborowski rzuca corocznie „na gwiazdkę“ po kilka tomów swoich powieści historycznych, zawsze zajmująco opracowanych, zawsze przypominających drogie sercom polskiej młodzieży wspomnienia z życia wojennego Królestwa i Warszawy w dobie porozbiorowej. Znając przeszłość rodzinnego miasta i cały materyał dziejowy i anegdotyczny z tych czasów, operuje temi danemi z całą swobodą i z niezaprzeczonym talentem narratorskim. Oddając uznanie tej pracy, pragnąć tylko należy, aby i inne miasta i dzielnice polskie znalazły swoich pisarzy, którzyby w podobny sposób jak Przyborowski i Morawska, dopełniali dorobek powieściowy z tej doby, ogarniając szerszy teren ziem dawnej Polski i rozleglejszą sferę zdarzeń i epizodów wojennych pod wszystkimi trzema zaborami.

W tym roku pomnaża Przyborowski swój dorobek powieścią z dziejów listopadowego powstania. Tytuł jej „Pod Stoczkiem“. (Powieść z 8-ma illustracyami K. Gorskiego. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 1.20 rb.) Jeden z najjaśniejszych epizodów kampanii 1831 roku, występuje w powieści tej z całą plastyką, radując serce polskie wspomnieniem chwil tryumfu polskiego oręża. Autor malnje tu w żywych barwach dzieje kilku dni wojennych, poprzedzających walne zwyciestwo Dwernickiego nad korpusem Geismara i drugą, bezpośrednią po bitwie pod Stoczkiem zwycięską potyczkę pod Nową Wsią. Jak we wszystkich powieściach, Przyborowski posługuje się tu tą samą metodą. Na tło wypadków wojennych rzuca przygody dwóch młodych chłopców, którzy walczą obok siebie w dwóch różnych rodzajach broni. Jednym z nich jest Kazimierz Wadwicz, syn szlachecki z pułku Krakusów, drugi Jędrzej Grotowski, chłopiec złotniczy z ulicy Miodowej, typowy urwis warszawski, zaliczony do bateryi kniazia Puzyny. Obaj chłopcy walcząc mężnie w swych oddziałach, doznają różnych przygód, których opis tworzy wątek powieści, napisanej z werwą i dopełniającej pożądanym przyczynkiem cykl powieści Przyborowskiego z czasów listopadowego powstania.

Obok tej nowości wznowiła firma Gebethnera i Wolffa na tegoroczną gwiazdkę dwie z dawniejszych powieści autora „Bitwy pod Raszynem“. Pierwszą z nich jest opowiadanie p. t. „Było to pod Jeną“ (Wydanie drugie z 6 rysunkami A. Kamieńskiego), drugą „Chrobry“ (Opowiadanie historyczne z XI wieku z 6 rysunkami W. Łuskiny). Obydwie te powieści celują wybitnie swojskim charakterem i żywym tokiem akcyi. Pierwsza obraca się na terenie wojen napoleońskich i opowiada przygody młodego syna szlacheckiego, który postrzeliwszy w pojedynku pruskiego rotmistrza pod Warszawą, uciekł za granicę i zaciągnąwszy się do legionów, jako żołnierz Napoleoński był świadkiem i uczestnikiem gloryi oręża francuskiego i niedoli polskiego żołnierza.

Powieść „Chrobry“ wskrzesza mało znaną epokę zamierzchłych dziejów panowania Chrobrego, powstawanie jego potęgi wojennej i budowanie państwa; wreszcie nieudałą wyprawę na Czechy i powrót z niej do kraju. Ten ostatni epizod zaleca się trafnem odtworzeniem tła historycznego i obyczajowego Polski bolesławowej i z tego względu jest pożądanem ożywieniem plonu powieściowego tegorocznych wydawnictw. Ze względu na wzmożone dziś wymagania byłoby pożądanem ulepszenie części illustracyjnej, gdyż stare klisze z rysunków Łuskiny nie zadowolą już wymagań nawet niewybrednych młodych czytelników.

Na wznowienie zasługiwała też z wielu względów jedna z celniejszych powieści Przyborowskiego „Młodzi gwardziści“, epizod z oblężenia Warszawy przez Prusaków w roku 1794. (Z rysunkiem A. Brzostka. Warszawa 1909. Wydawnictwo M. Arcta). W powieści tej bowiem złożył autor całą swą erudycyę, z jaką traktuje w utworach swoich Warszawę na tle powstania Kościuszkowskiego. Przesuwa się przed nami w całym swoim żywiołowym patryotycznym porywie stolica Polski ze swem pełnem zapału wojennego mieszczaństwem, przesuwają się obrazy i sceny wojenne, wstaje z martwych cała stara Warszawa z przed wieku ze swemi typowemi postaciami, które historya i tradycya przekazały opromienione idealnym blaskiem miłości ojczyzny i bohaterskiego poświęcenia. Na tle wypadków rysują się tu przesunięte, jak na ekranie, postaci Kościuszki i księcia Józefa, w pełnej chwale wojennej. — I tu, jak we wszystkich Przyborowskiego powieściach, bohaterami są dzieci Warszawy, czterech młodych zuchów, którzy dokazują cudów bohaterstwa w poświęceniu dla sprawy narodowej. Jestto jedna z najbardziej zajmujących, najżywiej pisanych i najsilniej patryotyzmem pulsujących powieści porozbiorowych Przyborowskiego.

Postać „naczelnika z pod Racławic“ była wielokrotnie przedmiotem powieści, ale nie wiele prób stanęło na wysokości zadania. Jedną ze szczęśliwszych będzie powieść autora, który świeżo zaciąga się w szeregi pisarzy, poświęcających swe pióro literaturze dla młodego wieku. Jerzego Orwicza „Wódz narodu“ (Warszawa 1909. Nakład M. Arcta) jest pierwszą dla młodzieży przeznaczoną książką o Kościuszce. Nie obejmuje ona całokształtu życia i działalności bohatera z pod Racławic, ale tylko dzieje jego młodości, ujęte w formę opowiadania. Życie przyszłego wodza narodu wiąże się od najwcześniejszej młodości jego najściślej z życiem narodu, stąd też i w powieści swej podmalował autor głęboko tło nastrojowe i obyczajowe Polski za ostatniego Sasa i następcy jego Stanisława Augusta i na tym szkielecie osnuł dzieje młodości miecznikowicza Brzeskiego, jego czasy dziecięce, pobyt w kolegium pijar-

wadzenie nauki, następnie zaś z lustracyj odbytych w ostatnich czasach trzech majsterskich kursów dla szewców, kursu dla młynarzy, kursu dla przemysłowców gospodino-szynkarskich i kursu fryzyerskiego we Lwowie, stwierdzając ich pożyteczność i dobre wyniki nauki. Mniej dobrze wypadły lustrowane przez sprawozdawcę kursy: murarski, blacharski i hafciarstwa maszynowego, które były urządzone przez Instytut dla popierania drobnego przemysłu w Krakowie. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dyskusya. Wynikiem jej było uznanie konieczności zwołania konferencyi przedstawicieli tych wszystkich władz i instytucyj, które się urządzaniem kursów zawodowych zajmują, a to w celu ustalenia zakresu i programu takich kursów.

Radca A. Stefanowicz zdał sprawę z wizytacyi kraj. szkoły stolarskiej w Stanisławowie, gdzie znaczna liczba uczniów i dobre wyniki nauki świadczą o starannem prowadzeniu zakładu. Podniósł przytem, że z uwagi na nową ustawę przemysłową okaże się potrzeba pewnych zmian w organizacyi zakładu, a bardzo pożądanem byłoby połączenie z nim szkoły przemysłowej uzupełniającej o kierunku zawodowym dla uczniów przemysłu budowlanych. Wspomniał wreszcie z uznaniem o współdziałaniu Stowarzyszenia św. Józefa ze szkołą w utrzymywaniu uczniów, pozbawionych środków do życia. W dalszym ciągu zdawał p. Stefanowicz sprawę z wizytacyi szkoły zabawek w Jaworowie, zaznaczając wydatność i należyty porządek w pracy warsztatowej i postępy w całym rozwoju tego zakładu, — z wizytacyi szkoły koronkarskiej w Zakopanem, gdzie emulacya wpływa na podniesienie poziomu nauki i z centralnego kursu koszykarskiego we Lwowie, w którym zarówno nauka koszykarstwa jak i urządzony ostatnimi czasy kurs dla kobiet w zakresie koszykarstwa galanteryjnego rozwijają się coraz piękniej.

Referent K. Łoziński zdał sprawę z lustracyj kontrolnych, dokonanych w zakładach przemysłowych, które korzystają z pożyczek funduszu przemysłowego: 1) fabryki pierników i suchego pieczywa Gurgula w Jarosławiu; 2) fabryki wyrobów papierowych Potaschmana; 3) fabryki maszyn i pilników Bartików w Tarnowie; 4) fabryki tłuszczu roślinnego Vogla w Jarosławiu; 5) fabryki potrzeb Landana w Jarosławiu; 6) tkalni mechanicznej Czeczowiczków w Andrychowie; 7) fabryki papieru Romaszka w Wadowicach; 8) fabryki zapałek Lipschütza w Skolem; 9) fabryki zapałek Lipschütza w Stryju; 10) fabryki zapałek Adlersberga w Bolechowie; 11) fabryki krzeseł Laufera i Schneida w Bolechowie i 12) garbarni Frischa w Bolechowie.

Sekretarz J. Starkel wniósł sprawę rozdziału stałych wizytacyj szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych z ramienia komisyi i Wydziału krajowego pomiędzy członków komisyi.

Z uwagi, że ostateczne uregulowanie wizytacyi zawisło jest od porozumienia się z członkami komisyi o ile skłonni są do przyjęcia i spełniania obowiązku wizytatorów, przekazano sprawę komitetowi szkolnemu, ażeby się we właściwy sposób zniósł z członkami komisyi i gotowy rozdział wizytacyi Wydziałowi krajowemu przedstawił.

Rusini z powodu demonstracyi.

Organ ruskich nacyonal-demokratów, „Diło", skorzystało z powodu demonstracyi sobotniej, aby wystąpić z ciekawemi i bardzo dla obecnej polityki ruskiej charakterystycznemi wywodami natury ogólno-politycznej. Wywody te opierają się na założeniu, że Austrya znowu weszła w stadyum ogólno-niemieckiej polityki, i wskutek tego dawniejsza jej konstrukcya, polegająca na oparciu się na t. zw. narodach historycznych, straciła racyę bytu.

„Polacy — pisze dalej „Diło" — dla których jedyną nadzieją po powstaniach była Austrya, teraz idą na kompromis z prądami panslawistycznemi i zwracają się przeciw niemieckiemu kursowi austryackiej polityki zagranicznej. Zjazd w Pradze i sojusz Polaków z październikowcami, to tylko etapy w tym procesie przeistaczania się polskiej myśli politycznej. Doszło do tego, że pomiędzy słowiańskimi narodami Austryi, tylko Rusini — nie z sentymentu, ale wskutek swego położenia geograficznego, swojej przeszłości i swej obecnej sytuacyi narodowej — są dzisiaj jedynym narodem słowiańskim, który nie stoi w sprzeczności z Niemcami, na poprzek linii zagranicznej polituki państwa austryackiego, są jedynym narodem słowiańskim, którego interesy nie kolidowałyby, na wypadek wojny, z interesami austryackiej polityki państwowej, naturalnie z tem zastrzeżeniem, że w Austryi otrzymałby ten naród gwarancyę swobodnego rozwoju swoich kulturalnych i narodowo-politycznych sił."

„Polska szlachta i wogóle Polacy — wywodzi dalej „Diło" — stracili już to stanowisko w rozwoju obu narodów Galicyi, które pozwalało im przed dziesiątkami lat wystąpić wobec państwa w roli jedynej zdolnej do rządzenia warstwy. Socyalna i narodowa konstytucya Galicyi zmieniła się dzisiaj i to — ponad wszelką wątpliwość — na korzyść Rusinów. A równocześnie z tem polska „panująca" narodowość pozbywała się i pozbywa się coraz gruntowniej tych cech, które narodowi, czy też klasie społecznej dają kwalifikacye do rządzenia.

„Dzisiaj — chociażby przykład Anglików nauczył świat inaczej rozumieć tzw. „Regierungsfähigkeit" — dzisiaj do tego, aby panować nad krajem, nie wystarcza gnębienie silną ręką podległej warstwy i prowokowanie jej do oporu przez brutalne odrzucanie jej żądań. Dziś „zmysł polityczny" wymaga, aby posiadający władzę umiał w odpowiednim czasie ustąpić przed koniecznością i rozsądnie ustąpić z mniejszego, ocalić większe, to znaczy drobnymi ustępstwami na korzyść rewolutujących, osłabić ich rozmach i bodaj na zewnątrz zachować pozory trwałości i powagi swojego panowania. Władca, który sam sobie robi trudności, sam się przeciw sobie buntuje, okazuje dowodnie, że cały jego system władzy jest zachwiany.

„W takiem położeniu znajdują się obecnie Polacy w Galicyi, którzy sami przeciw sobie demonstrują. Demonstrowali w Sejmie, odrzucając z pogardą żądanie gimnazyum stanisławowskiego, demonstrowali na ulicach Lwowa, urządzając pogromy przeciw Rusinom, demonstrują każdego dnia, prowokując Rusinów do oporu, zademonstrowali wreszcie onegdaj, obrzucając namiestnika zgniłemi jajami za to, że jest on rzekomo winowajcą drobnego ustępstwa na rzecz Rusinów, które zaledwie w tysiącznej części zaspokaja ich żądania.

„Ustępstwo to spowodowane zostało wyjątkowo trudną sytuacyą państwa, wobec której „polscy władcy narodowi" w Galicyi, kompromitują państwo, stając w jednym szeregu z Kłofaczami i pruskimi pogromcami, tak jak je zresztą kompromitowali popieraniem moskalofilstwa w Galicyi".

Wreszcie dochodzi „Diło" do następującego wniosku:

„Zbliża się czas krytyczny dla austryackich sfer rządzących, kiedy konieczność państwowa zmusi ich do zawrócenia z dotychczasowej drogi w stosunku do polsko-ruskiej sprawy i do zmiany skandalicznego systemu polskiego panowania w Galicyi i do odebrania Polakom monopolu politycznej reprezentacyi i eksploatacyi naszego kraju".

Kronika.

Kraków, 15 grudnia.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek dnia 17 b. m. o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym między innemi znajduje się sprawa ubezpieczenia artystów miejskiego teatru w Krakowie.

W sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim odbyło się, jak w porannym numerze naszego dziennika donieśliśmy, nadzwyczajne posiedzenie wydziału „Związku akademickiego w Krakowie". Odnośnie do naszego sprawozdania proszeni jesteśmy o zamieszczenie wyjaśnienia, że sprawę ewentualnego wysłania telegramu do namiestnika, pozostawiono prezydyum „Związku".

Dla żołnierzy w Bośni. Ponieważ z licznych stron byliśmy zapytywani, jaką drogą możnaby żołnierzom tutejszych pułków, przebywających obecnie w Bośni, przesłać z okazyi świąt rozmaite prezenty, zasięgnęliśmy informacyi w tej sprawie i podajemy do wiadomości wszystkich interesowanych, iż wszystkie przesyłki pod adresem stacyonowanych w Bośni żołnierzy przyjmuje tutejsza komenda korpusu i natychmiast je na miejsce przeznaczenia ekspediuje.

Przysięga rzeczoznawców sądowych. Wczoraj i dziś odbywała się w prezydyum sądu krajowego, w gmachu przy kościele ś. Piotra, przysięga wszystkich sądowych rzeczoznawców dla okręgu wyższego sądu krajowego w Krakowie. Przysięgę taką złożyło w ręce wiceprezydenta sądu dra Mendelsburga przeszło 60 rzeczoznawców ze wszystkich kategoryi zawodów, jakie kiedykolwiek mogą być przedmiotem spraw sądowych.

Autentyczne illustracye z Belgradu. Ostatni numer „Nowości Illustrowanych" z 12 grudnia br. przedstawia się bardzo bogato i interesująco. Szczególniej ciekawe są liczne illustracye z Belgradu, za pomocą których dbała o aktualność i dobre informacye swych czytelników redakcya stara się uzmysłowić ciężkie chwile, które obecnie przechodzi Belgrad, stolica Serbii. W artykuliku, w którym się te cenne illustracye objaśnia, czytamy:

„Ryciny, które obok podajemy, illustrują naprężone stosunki w stolicy kraiku, pragnącego wobec marzeń wielkoserbskich odegrać rolę Piemontu. Widzimy tedy na jednej z nich tłumy, oczekujące na wyjście z cerkwi katedralnej następcy tronu, ks. Jerzego, który jest duszą partyi, prącej do wojny. Na innych znów rycinach oglądamy demonstracyjne pochody przez ulice Belgradu, których uczestnicy z odkrytemi głowami otaczają sztandary. Wielki a zrozumiały interes budzą obecnie obrady skupczyny, w której ręku spoczywają ostatecznie losy pokoju i wojny. Widzimy tedy na dalszej rycinie tłumy zgromadzone przed gmachem, gdzie ma swą siedzibę skupczyna, oczekujące z gorączkową niecierpliwością na wynik jej obrad".

Wszystko to byłoby bardzo ładne i chwalebne, gdyby owe illustracye nie były staremi, z przed dwóch lat, fotografiami z Moskwy. Nie wiadomo zaiste, co należy bardziej podziwiać, czy śmiałość „Nowości Illustrowanych", czy też jej dobrą wolę. Bo przecież zamieścić fotografię t. zw. Werchnich torgowych rjadow" w Moskwie z tłumem, czarnosecinnym, wiecującym na „Krasnej Płoszczadi", na której w dodatku doskonale widać Łobnoje miesto" i podpisać to wszystko: „Z życia Belgradu": Tłumy przed gmachem skupczyny, oczekujące na koniec posiedzenia — to przecież chyba najwyższy rekord dokładności dziennikarskiej.

Dwie inne illustracye „życia belgradzkiego", zamieszczone na tej samej stronicy, przedstawiają sobór Uspienski na Kremlu w Moskwie z tłumem, oczekującym wprawdzie, ale nie na ks. Jerzego, ale na metropolitę, który ma błogosławić czarną sotnię. Druga zaś „illustracya belgradzka" przedstawia ul. Twerską w Moskwie koło słynnej kawiarni i piekarni Filipowa, w chwili przechodzenia tamtędy demonstracyjnego pochodu zwolenników konstytucyi. Dla równowagi zabiegliwa redakcya zamieściła jeszcze na str. 10 swego pisma czwartą illustracyę z Belgradu, przedstawiającą znowu ulicę Twerską w Moskwie, ale już z pochodem czarnej sotni. Widać tam wyraźnie znane znaczki związku rosyjskich ludzi, chorągwie itp.

Tego rodzaju pismo ma debit do Rosyi, dostaje się do rąk Rosyan i naturalnie przyczynia się bardzo wydatnie do podtrzymania wśród nich dobrej opinii o prasie polskiej.

Z teatru ludowego. W dzisiejszej premierze „Gołe panny" wystąpi p. Danielewski w roli starego lowelasa i odśpiewa szereg kupletów.

Z Rady m. Podgórza. Na wczorajszem trzeciem z rzędu posiedzeniu budżetowem przystąpiła Rada miejska do obrad nad preliminarzem funduszu emerytalnego urzędników i funkcyonaryuszów gminy, wynoszącym obecnie 92.912·05 K. Fundusz ten przyjęto, jak również fundusz ś. p. Bojanowskiego. Ożywiona dyskusya wywiązała się nad preliminarzem funduszu drogowego. W rozchodach tego funduszu preliminowano na r. 1909 kwotę 18.747 K. Przewidziany zaś na pokrycie tej pozycyi dochód w postaci 9 proc. dodatku do podatków bezpośrednich, wynosi 13.500 K, wobec czego okazuje się niedobór 5247 K. W celu pokrycia niedoboru przedłożył burmistrz Maryewski wniosek o uchwalenie 5 proc. podatku prestacyjnego, co też zyskało aprobatę Rady. Niemniej ożywiona dyskusya toczyła się nad budżetem elektrowni miejskiej. Wyczerpujące wyjaśnienia co do poszczególnych pozycyj składali Radzie burmistrz oraz naczelny buchalter elektrowni p. Nożyński. Budżet elektrowni miejskiej w dochodach wynosi 86.000 koron.

Obrady nad funduszem inwestycyjnym odroczył burmistrz do następnego posiedzenia Rady, a po wyczerpaniu porządku dziennego zarządził posiedzenie tajne, na którem załatwiła Rada szereg spraw personalnych, aprobując bez zmiany wnioski komisyi budżetowej.

Z kraju.

Ze stronnictwa ludowego. Czytamy w „Kuryerze Lwowskim". Poseł Paduch pozostaje w klubie parlamentarnym P. S. L.

Z bocheńskiej Rady miejskiej. Piszą nam z Bochni: Tutejsza Rada gminna uchwaliła jednogłośnie podnieść pensyę burmistrza z 2000 koron rocznie na 3600 kor., płacę zaś zastępcy jego z rocznych 1000 K na 1800 koron.

Wieliczka, 14 grudnia. (Uroczystość listopadowa). Wczoraj odbył się uroczysty wieczór patryotyczny, urządzony staraniem „Sokoła". Po pięknem zagajeniu burmistrza Aywasa, p. Polakiewicz, słuchacz uniw. Jagiel. wypowiedział z siłą wiersz Kasprowicza. Trzecim punktem programu było odegranie obrazka scenicznego St. Pisza „Pod sokolim znakiem". Utwór z tendencyą nawołującą do pracy w gniazdach sokolich, znalazł żywe echo w sercach licznie zebranej publiczności. Zaznaczyć należy, że udatną muzykę i śpiewy dorobił do utworu p. T. Popiołek. Rzecz wykonano doskonale, co nastąpiło dzięki inteligencyi muzycznej dzielnych naszych amatorek i amatorów, tudzież umiejętnej reżyseryi. Całość wieczoru pozostawiła jak najlepsze wspomnienie. Zakończył polonez z „Halki", który odśpiewano przy wtórze muzyki salinarnej.

Tarnów, 14 grudnia. (Dyskusya budżetowa w Radzie miejskiej. — Nagły zgon). Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, burmistrz poświęcił wspomnienie pamięci zmarłych członków Rady: Arturowi Schanzerowi i Janowi Ruszczyńskiemu. W miejsce ś. p. Ruszczyńskiego powołał burmistrz zastępcę dra Offnera. Po zawotowaniu datku 50 kor. dla rodzin żołnierzy, powołanych do Bośni, burmistrz otworzył dyskusyę budżetową. Referentem komisyi budżetowej jest r. ks. Leśniak.

Pierwszy zabiera głos ks. Żyguliński. Mowca omawia niedobór, wynoszący przeszło 98.000 koron, narzeka na wadliwą gospodarkę, żąda konwersyi długów i wykazuje, że 20 proc. dodatku gminnego nie wystarczy na pokrycie budżetu gminy (z 30% dodatku komisya budżetowa skreśliła 10%). Ażeby poprawić fundusze gminy, mowca radzi zaprowadzenie opłaty t. zw. grosza czynszowego (5 gr.), który mają płacić lokatorowie. Tego rodzaju opłata przyniosłaby miastu 100.000 kor. dochodu. Pozycya na umundurowanie policyi wydaje się mowcy za wysoką.

Dr Ringelheim w zasadzie pochwala myśl poprzedniego mowcy. Grosz czynszowy byłby podatkiem uzupełniającym i to dla tych, którzy nie płacą dodatków do podatków. Mowca wykazuje wzrost wydatków i pomniejszanie się funduszu wodociągowego, z którego się czerpie według potrzeby. Budżet jest zły. Dodatków nie należy zwiększać. Inwestycye należy robić, lecz bardzo konieczne i to licząc się należycie z funduszami gminy. Mowca zaleca wielką oszczędność.

Dr Goldhammer zwalcza wywody poprzedniego mowcy. Miasto musi wydawać pieniądze na takie inwestycye, jak szkoły, czyszczenie miasta, policyę i t. d., które faktycznie dochodu miastu przynieść nie mogą. Pokrywanie budżetu z funduszu wodociągowego jest winą Rady, pomimo, że tego rodzaju czerpanie pieniędzy z obcych funduszów jest niedopuszczalne według ustawy, a nadto nieekonomiczne. Następnie mowca zwalcza projekt ks. Żygulińskiego.

Po mowie r. Margulies a zabrał głos dr Schützer. Dyskusya powinna się obracać nie tylko co do teraźniejszości, lecz głównie co do przyszłości, bo rok 1909 jest dla Tarnowa, które ma się stać miastem drugorzędnem, prawie przełomowym. Radny omawia kwestyę wodociągową, brak odpowiedniego kierownika budowy wodociągów, plan kanalizacyi miasta, plan regulacyjny miasta, sprawę oświetlenia elektrycznego, kwestyę teatru, wreszcie sprawy socyalne, jak potrzebę łaźni ludowej, potrzebę taniego pieczywa, taniego mięsa i t. d. Kończąc, wykazuje mowca brak większości w Radzie, któraby popierała burmistrza, a to z braku zaufania do rządów magistratu. Wnioskowi ks. Żygulińskiego mowca się sprzeciwia.

Po przemowie r. Stapfa, odpowiadał burmistrz, dając wyczerpujące informacye w sprawach poruszonych przez poprzednich mowców. Główną uwagę poświęca mowca funduszowi wodociągowemu, przyczem omawia akcyę miast co do pokrycia ubytku z funduszów po zniesieniu prawa propinacyi. Sprawy teatru gorąco broni. Inwestycye socyalne będzie miał na oku w miarę wzrostu funduszów. — Kończąc, broni się mowca przed zarzutami dra Schützera w sprawie rządu magistratu i wytworzenia większości, gdyż burmistrz przypadkowego zaufania nie pragnie.

Po wyjaśnieniach dra Goldhammera w sprawie dostawy rur wodociągowych i po przemowie dra Schützera burmistrz zamknął generalną dyskusyę budżetową.

Dzisiaj w nocy zmarł nagle Jan Ruszczyński, dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej im. Franciszka Józefa i radny m. Tarnowa. Zmarły liczył 60 lat życia. Pogrzeb odbędzie się we środę.

Dębica, 14 grudnia. (Inwestycye miejskie. — Budynek gimnazyalny. — Odczyt).

Miasto nasze podnosi się stale, choć wolno. Tutejsza Rada miejska z burmistrzem p. Bronisławem Jaklińskim na czele, oddała już do użytku piękny 2-piętrowy budynek gimnazyalny i przystępuje obecnie do przeprowadzenia inwestycyj miejskich. Dzięki zapobiegliwości burmistrza, położono już chodniki betonowe na przestrzeni 1500 m., uporządkowano ulicę Kolejową, tak, że się wcale dobrze przedstawia. Jest to tem większą zasługą burmistrza, że fundusze miał bardzo szczupłe i gorliwie o nie musiał zabiegać.

Pomyślnie rozwija się tu również Koło Towarzystwa Szkoły ludowej. W tym roku otwarto kurs dla analfabetów, obejmujący 126 uczniów, pobierających bezpłatną naukę. W bieżącym miesiącu oddaną będzie do publicznego użytku doborowa „Biblioteka nowości", zawierająca najlepsze polskie książki ostatniej doby. Koło otworzyło również 3 nowe czytelnie ludowe wiejskie.

Odbył się tutaj odczyt prof. Józefa Flacha o Stanisławie Wyspiańskim. Zebrana w sali odczytowej publiczność tutejsza, przejęta czcią dla zmarłego poety, słuchać musiała bezprogramowej polemiki prelegenra z licznymi autorami studyów o Wyspiańskim. Jednogodzinny wykład nie dał uchwytnej informacyi o dziełach zmarłego wieszcza.

Samobójstwo maszynisty kolejowego. W Janowie koło Lwowa zastrzelił się wczoraj maszynista kolejowy Pelz. Około godz. 9 przyjechał pociągiem ze Lwowa, wysiadł na stacyi, udał się do miejsca ustępowego i tam strzałem w skroń odebrał sobie życie.

Defraudacya na poczcie. „Kuryer Lwowski" donosi z Podhajec: Niejaki Wolański, oficyant pocztowy, zdefraudował — jak dotąd zdołano stwierdzić — 13.000 koron i umknął stąd wraz ze swą rodziną jeszcze przed miesiącem. Defraudacyę wykryto niedawno.

Rabunek pocztowy. Jak donoszą z Buczacza, aresztowano pocztyliona Jurczaka, który wiózł onegdaj pocztę z Potoka Złotego do Buczacza, a na którego rzekomo napadnięto i zabrano worek z przesyłkami pieniężnemi.

O wczorajszej katastrofie kolejowej pod Jezupolem (Stanisławów) — zderzył się tam pociąg towarowy z osobowym — donoszą jeszcze, że ciężko ranieni zostali konduktor, prowadzący pociąg, maszynista i palacz. Ciężko rannym jest także jeden z urzędników pocztowych, lżej rannych jest około dziesięć osób. Popołudniu przywieziono rannych do Lwowa.

Oświęcim, 14 grudnia. Wczoraj odbył się tutaj staraniem T. S. L. wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, opóźniony nieco z powodów od urządzających niezależnych. W uroczystości wzięło udział miejscowe „Kółko śpiewackie", jak zwykle, mile słuchane, a po wypowiedzeniu okolicznościowej deklamacyi, odegrali amatorzy sztukę ludową o patryotycznym podkładzie, pt. „Ofiara za Ojczyznę". Amatorzy wywiązali się dobrze ze swojego zadania, a pp. Jakóbicz i Wład. Rzeszódko za doskonałe interpretowanie powierzonych ról zbierali zasłużone oklaski.

Główną jednak atrakcyą była po raz pierwszy występująca, założona w Oświęcimiu orkiestra amatorska, składająca się z kilkunastu wytrawnych muzykantów. Na czele stoi p. Kumpan, posiadający wiele przymiotów dobrego dyrygenta, który ponadto sam gra bardzo pięknie na wiolonczeli. Wczorajszym występem wzięła orkiestra amatorska wstępnym bojem tutejszą publiczność, gdyż złożyła dowody rzetelnej pracy. Publiczność wypełniła po brzegi salę koncertową w hotelu „Herza".

Ze świata.

Z Poznania. (Zebranie hakatystów w Bydgoszczy. — Skazanie posła Chłapowskiego. — O nieme wiece).

Hakatyści dla postraszenia Polaków urządzają od czasu do czasu prowincyonalne przeglądy swojej armii. W tych dniach odbyło się takie zebranie w Bydgoszczy, na którem rozpatrywano bilans sił i środków dalszej kampanii antipolskiej. Na początku odczytano sprawozdanie, w którem powiedziano, że członków hakatystów jest ogółem przeszło 45.000; z tej liczby przypada na W. Ks. Poznańskie 19.742 członków w 88 filialnych towarzystwach. Na czele ruchu hakatystycznego stoją pastorzy, nauczyciele i urzędnicy, którzy w Księstwie stanowią 49 procent (!) ogólnej liczby hakatystów. Czytelń mają hakatyści 666, a w nich 190.212 książek. „Ostmarkenverein" sprowadził 81 rzemieślników celem wyparcia rzemieślników polskich. Osiedlono też wielu lekarzy, weterynarzy, aptekarzy, dentystów i adwokatów niemieckich dla wyparcia Polaków.

— Dr Alfred Chłapowski, poseł do parlamentu z okręgu średzko-śremskiego, sądzony był w piątek przez sąd ławniczy w Kościanie za to, że w sierpniu 1906 r. w majątku swoim Kurzejgórze pozwolił urządzić zlot Sokołów, na który rozesłano zaproszenia, a nie postarano się o pozwolenie policyjne. Sąd skazał dr Chłapowskiego na 200 marek i koszta procesu.

— W. Sosiński, prezes „Zjednoczenia zawodowego polskiego", donosi „Dz. Berl.", że prokuratorya bochumska założyła apelacyę przeciw wyrokowi, uwalniającemu go od winy i kary za urządzenie niemych wieców.

Z Wiednia donoszą nam, że w sobotę 19 b. m. daje tam koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry Oskara Nedbala, znana krakowskiej publiczności pianistka a rodaczka nasza p. Wanda Tybergowa, w sali Tow. muzycznego (Musikvereinssal).

O demonstracyach antiaustryackich donoszą z Moskwy: Z repertoaru bawiącej tu trupy operetkowej wiedeńskiej musiano usunąć jedną operetkę, osnutą na tle czasów Józefa II., ponieważ już na pierwszem jej przedstawieniu doszło do tak burzliwych demonstracyj antiaustryackich, że policya musiała wkroczyć.

Wypadek z żołnierzami 36 pułku w Bośniackim Brodzie, o którym krążą od kilku dni rozmaite wersye, przedstawia się według informacyi „Slovenskiego Naroda" w sposób następujący:

Na dworcu kolejowym było kilka batalionów piechoty austryackiej, mającej odjechać do Bośni. Byli Madziarzy, Niemcy i Czesi, ostatni z nich z okręgu młodobolesławskiego (pułk 36). Niemców i Madziarów umieszczono w wozach osobowych III klasy, ale czeskim żołnierzom — i tylko czeskim — wyznaczono wagony transportowe („40 Mann oder 6 Pferde"). Czesi, spostrzegłszy to, domagali się również wozów osobowych i nie chcieli wsiadać do pociągu. Komendant kazał więc Niemcom i Madziarom Czechów otoczyć i odebrać im karabiny. W ten sposób zmuszono ich, że weszli do wozów transportowych. Po przyjeździe do Sarajewa, uwięziono co dziesiątego żołnierza z 36 pułku, a co się dalej z nimi stało, nie wiadomo.

Majątek Jana Ortha. Berliński „Lokal-Anz." donosi z Londynu, że majątek Jana Ortha wynosi 30 milionów marek. Wysokość tego majątku skonstatowano z okazyi onegdajszego procesu Leopolda Wölflinga. Majątek Ortha podług rozporządzenia cesarza wypłacony będzie spadkobiercom w r. 1917, gdy do tego czasu Jan Orth nie da o sobie znaku życia.

Z emigracyi amerykańskiej. Przed emigracyą do Kanady ostrzegają emigrantów polskich ci, co tam niebacznie skierowali swe kroki, w żadnym bowiem innym kraju Ameryki nie jest emigrant narażony na takie oszustwa i wyzysk, co w Kanadzie. W Toronto np. (w Kanadzie) czekają na wychodźców agenci, którzy polecają im biuro, wyszukujące pracę. Biedny emigrant idzie za agentem do biura, podpisuje kontrakt, którego nie rozumie i zdaje się na łaskę i niełaskę kompanii kolejowej na przeciąg 5 miesięcy. Kompania daje emigrantowi jeść, odzienie liche i miejsce do spania, a po 5 miesiącach wypłaca resztę zarobku. Ta reszta wynosi zwykle kilka dolarów, tak, że biednemu emigrantowi nie wystarczy nawet na powrót do domu. Tak się dzieje w całej Kanadzie i dlatego nie ma dość słów przestrogi i nawoływań, aby nikt do Kanady nie jechał.

Również przestrzegają przed emigracyą do Argentyny. Wychodząca w Buenos-Aires „Germania" donosi, że ceny żywności poszły tam ogromnie w górę, a dochody robotników nic się nie zwiększyły. Wiele rodzin cierpi wskutek drożyzny wprost nędzę. Ceny gruntów są obecnie wygórowane, czynsz dzierżawny wysoki, a do tego rząd nie posiada już lepszych gruntów, bo te albo sprzedał już, albo wydzierżawił. Tak więc ani do Kanady, ani do Argentyny nie powinno się kierować ruchu emigracyjnego, lecz przestrzegać lud przed wychodźtwem do tych dwóch krajów.

Co się tyczy emigracyi do Ameryki w ogólności, to zabiera w tej sprawie obecnie głos „Przegląd Emigracyjny", pisząc, że „po wyborach prezydenta w przeciągu pierwszych kilkunastu dni przeszło milion robotników otrzymało zajęcie. „Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zagrzmiały świstawki fabryczne, zahuczały koła maszyn. Zamówienia na towary posypały się jak z rogu obfitości i w wielu miejscowościach praca zawrzała w całej pełni nawet tam, gdzie od szeregu miesięcy panowała grobowa cisza. Ożywienie zapanowało we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, więc jest nadzieja, że lepsze czasy niebawem w Ameryce nastaną".

Mimo tego słusznie poleca „Przegląd" ogięddność i radzi emigrantom „wstrzymać się z wyjazdem kilka miesięcy", a to dlatego, że na zarobki czekało mnóstwo ludzi, którzy prawdopodobnie pokryją pierwsze zapotrzebowanie. Nie wszędzie też i nie wszystkie fabryki powracają odrazu do normalnej produkcyi i większość z nich przyjmować będzie robotników stopniowo, w miarę napływania nowych zamówień. Trzeba wreszcie pamiętać, że obecnie nastąpić może w Ameryce okres strajków: podczas ogólnego zastoju w wielu gałęziach przemysłu robotnikom znacznie obcięto płacę, więc prawdopodobnie nie zechcą oni pracować za zniżone ceny w czasach, gdy o robotę nie będzie tak trudno. ab

---

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed nową komisyą egzaminacyjną w Krakowie w XVI szkole wydziałowej Franciszka Józefa (ul. Zielona 21), częścią pisemną w d. 8 stycznia 1909, o godzinie 8 rano dla nauczycielek, a w dniu 21 stycznia 1909 dla nauczycieli. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy do końca b. m. Podania, wniesione do dawnej komisyi, zostały nowej komisyi przesłane, dlatego ponownie wnosić ich nie potrzeba.

Mianowania. Sąd krajowy w Krakowie zamianował p. Józefa Hanaka, magistra farmacyi i właściciela drogueryi, znawcą sądowym w sprawach odnoszących się do aptekarstwa i spraw drogueryi.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.
(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)
We środę: Prof. uniw. dr Emil Godlewski (jun.) „Ciągłość zjawisk życia w przyrodzie".

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek: „Gołe panny".
We środę: „Nasze Paryżanki"
We czwartek: „Nasze Paryżanki".

Z kalendarza. We środę 16 grudnia: Euzebiusza i Albiny m.; we czwartek 17 grudnia: Łazarza b., Floryana m. i Olimpii; w piątek 18 grudnia: Oczekiwanie N. P. Maryi.

Wschód słońca 16 grudnia o godzinie 7 min. 35, zachód o g. 3 m 37; długość dnia 8 godzin min. 2.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 14 grudnia termometr doszedł od — 5·8 do + 2·7 C.; — barometr opadał.

Dnia 15-go grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·8 mm., termometru — 5·6 C.; wiatr zachodni.

---

skiem, wyjazd do Paryża i Ameryki, oddziaływanie wypadków krajowych na jego umysł, wreszcie powrót do kraju i historyę pierwszej miłości jego do Ludwiki Sosnowskiej. Powieść urywa się na roku 1794. Gdyby nie nadmiar szczegółów historycznych i obyczajowych, zacierających rysunek powieściowy i zasuwających w głąb postać głównego powieści bohatera, książka p. Orwicza byłaby niewątpliwie jednym z najcelniejszych podarków dla młodzieży, jakie przynosi gwiazdka tegoroczna. Ilustracye, zdobiące książkę, nie stoją na wysokości dzisiejszych wymagań.

Debiutantką na polu literatury dla młodego wieku jest także Helena Ceysingerówna. Pierwszy jej w tym zakresie utwór, p. t. „Jan Lipnicki" (Warszawa 1909. Nakład M. Arcta 50 kop.) jest ciekawym przykładem, jak wpływ współczesnych prądów literackich odbija się nawet na utworach dla młodzieży przeznaczonych. Przedmiotem powieści są przygody młodego stepowego junaka Jana Lipnickiego, który pod wpływem przepowiedni jakiejś starej wiedźmy, uwierzył w swą nieszczęśliwą gwiazdę i prowadził żywot hulaszczy, dając folgę gwałtownemu i niepochamowanemu charakterowi. Gdy wreszcie i na punkcie zamierzonego małżeństwa doznał niepowodzenia, gdyż przyjaciel serdeczny odbił mu narzeczoną, szał Lipnickiego doszedł granic ostatecznych. Powróciwszy do rodzinnego majątku ogniem i mieczem mści się za swą krzywdę, popełniając gwałt po gwałcie. Ostatecznie wszyscy go opuszczają i stronią od niego jak od gwałtownika-banity. Przybywa w końcu do Warszawy i tam pod wpływem budujących słów złotoustego kaznodziei ks. Piotra Skargi nawraca się na drogę cnoty i resztę dni swoich poświęca naprawianiu krzywd, które wyrządził.

Powieść o Janie Lipnickim napisana jest z szerokim rozmachem, przypominającym zapomniane powieści Kraszewskiego. Bajka zajmująca, utrzymuje uwagę czytelnika w silnem naprężeniu, co jest niemałą zaletą książki, a tło historyczne podmalowane jest ze znajomością rzeczy. Jako rzecz osnuta na oryginalnych kronikarskich zapiskach z XVI wieku, powieść ta wzbogaca galeryę przekazanych tradycyą historyczną postaci junaków kresowych i z tego względu wprowadza do literatury dla młodego wieku czynnik mało dotąd uwzględniany, t. j. pierwiastek bohaterstwa i junakeryi, będący charakterystyczną cechą szlachetczyzny w epoce Zygmuntów.

Podobne zalety powieściowe tylko podane w spokojniejszym toku opowiadania daje powiastka Anny Zielińskiej, p. t. „Syn Ukrainy" (Warszawa M. Arct) osnuta na dziejach konfederacyi barskiej. Autorka apoteozuje tu życie i czyny Sawy-Calińskiego na widowni gorączkowych zdarzeń ówczesnej epoki. Cała galerya postaci męzkich i niewieścich o różnorodnej charakterystyce, cały korowód typów przesuwa się tu w długim pochodzie, na czele którego widnieją postaci jasne i zasłużone, promieniejące wzorem cnót i umiłowania ojczyzny. Rzecz pisana gładko z talentem pisarskim i zręcznością w budowie wątku powieściowego czyta się z przyjemnością i zasługuje na zalecenie starszej młodzieży.

P.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Piotrowi Stachiewiczowi** poświęciło monachijskie czasopismo artystyczne „Kunst für Alle" całkowity numer swój z dnia 15 grudnia b. r. Studyum poświęcone działalności i charakterystyce talentu naszego znakomitego artysty napisał M. Górski, omawiając w niem wszystkie fazy rozwoju twórczości artysty, którego pociągały zawsze trzy główne czynniki, baśń ludowa, legenda religijna i uczucie narodowe. Autor studyum wysoko podnosi także działalność illustratorską Stachiewicza, który jako rysownik zalicza się do najwytworniejszych mocarzy ołówka. W części illustracyjnej podaje „Kunst für Alle" świetny cykl kartonów Stachiewicza pt. „Widma pracowni" niedawno oglądany na krakowskiej wystawie Tow. sztuk pięknych, cały cykl wytwornie odbitych illustracyj i studyów rysunkowych i dwie kolorowe reprodukcye olejnych kompozycyj „Zbiór siana i „Trzej królowie".

Cały zeszyt zawierający ogółem 20 reprodukcyj dzieł Stachiewicza, tworzy ozdobne album dając jasny pogląd na działalność malarską znanego artysty i jest zaszczytnem świadectwem uznania talentu i stanowiska, jakie nie tylko w kraju ale i poza granicami znalazł twórca „Legend o Matce Boskiej".

— **„Łan młodzieży".** Grudniowy zeszyt sympatycznego dwutygodnika dla kształcącej się młodzieży polskiej, poświęcony jest w przeważnej części Wyspiańskiemu. Znajdujemy w nim między innemi zajmujący artykuł p. t. „Z młodości Stanisława Wyspiańskiego", przynoszący ciekawe przyczynki anegdotyczne z jego czasów gimnazyalnych, następnie artykuł „W pierwszą rocznicę" i sprawozdanie z premiery „Nocy listopadowej" w teatrze krakowskim. Pozatem przynosi ten zeszyt nieznany wiersz M. Bałuckiego do St. Loewenharda, napisany w r. 1860 i artykulik historyczny p. t. „Geneza spisku podchorążych", allegoryę p. t. „Wskrzeszenie Łazarza" i t. p. Niezupełnie rozumiemy cel zamieszczenia w pisemku o tak małych rozmiarach jak „Łan młodzieży". artykułu informacyjnego o Wiktorze Sardou — wolelibyśmy na to miejsce więcej informacyj o zamiejscowym ruchu młodzieży w formie korespondencyj. któreby podtrzymywały poczucie solidarności wśród młodzieży.

W rubryce korespondencyj spotykamy nader trafną definicyę dzisiejszych chorobliwych prądów w poezyi: „Poeta dzisiejszy jakoś nie ma ciekawości zakląć w słowa rzeźbione postaci naszego panteonu. Nic i nic, tylko przetrawianie odczucia własnej indywidualności, jeżeli nawet tego wartej, to przecież czytelnika nie tak bardzo obchodzącej wobec bogactwa dusz i palety malarskiej tych starszych, którzy prócz siebie, tyle nam pokazali światów i co lepsza nas samych skłonili do wyjścia z kołowacizny roztrząsań o ndnem koniec końców „Das ewige Ich". Zanim zjawią się nam poeci po myśli i po sercu, by nas jak Greków karmić od Farsali do Nawarynu tem co nieśmiertelne, musimy zwrócić się do dawnych epigonów śpiewu".

— **M. Bohrer: „Z głębi"**, nowele. Stanisławów, 1909. Pod tym tytułem ukazała się w handlu księgarskim skromna książka, zawierająca kilka bardzo pięknych obrazków, lecz nie wykończonych, nie wygładzonych jeszcze po literacku. Autor jednak posiada wiele kultury literackiej, a brak mu tylko śmiałości i wprawy, brak rozpędu artystycznego. Gdzieniegdzie znać wyraźnie wpływ Przybyszewskiego i Żeromskiego, ale trzeba być wyrozumiałym na to, wszak to debiut, a debiut obiecujący bardzo wiele. kr.

Kronika lwowska.

Lwów, 15 grudnia.

Zjazd oświatowy. We Lwowie odbył się w niedzielę z okazyi 10lecia akademickiego Koła T. S. L. zjazd oświatowy. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów odbyło się zebranie w sali Towarzystwa pedagogicznego. Tam pierwszy przemówił prezes Koła p. Wieczorek, poczem ks. biskup Bandurski w serdecznych słowach mówił o wartości pracy młodzieży. Poseł dr Adam przemawiał im zarządu głównego T. S. L., dr Schenker imieniem Koła Goldmana, włościanie Fr. Matusz z Brzozdowiec i Kazimierz Maślanka z Zubrzy od ludu zorganizowanego po czytelniach, poseł p. Antoni Maślanka, prof. Balasits i dr Z. Gargas imieniem założycieli Koła. Po przemowie delegata pracowników oświatowych z Królestwa, p. Wirstlein przedstawił poglądowo działalność Koła. Popołudniu poseł Zamorski mówił o organizacyi czytelń Koła. Wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego urządzono wieczór, który zagaił poseł dr Adam przemówieniem o pracy T. S. L., a po produkcyach chóru akad. Koła i deklamacyi dziewczynki z Laszek Górnych, trupa amatorska ze Starego Sioła odegrała „Sen" Nowakowskiego, a z Dawidowa „Wóz Drzymały" Rączkowskiego.

Izba lekarska wschodnio-galicyjska ukonstytuowała się na dalsze trzechlecie, wybierając prezydentem dr. Festenburga, zastępcą prezydenta dr. Papeego, do wydziału dr. Kohlbergera, dr. Kwiatkiewicza, dr. Mikołajskiego i dr. Pelczara, jako zastępców wydziałowych dr. Starzewskiego i dr. Żukowskiego, delegatem do kraj. Rady zdrowia dra Piaskiewicza, zastępcą delegata dr. Smolarskiego, do komisyi szkontrującej dr. Stöckla i dr. Zasackiego.

Lekarze miejscy we Lwowie. Rada m. Lwowa na ostatniem posiedzeniu zamianowała (prócz wymienionych już w dziennikach) lekarzami miejskimi w randze IX dotychczasowych lekarzy rangi dziesiątej dra Bolesława Kielanowskiego i dra Waleryana Serbeńskiego.

Strajk manifestacyjny na politechnice. Jak już wczoraj donieśliśmy, studenci politechniki lwowskiej rozpoczęli strajk manifestacyjny z powodu macoszego traktowania przez rząd potrzeb tego zakładu szkolnego. Strajk będzie na razie tylko dwudniowym. Postulaty, jakie młodzież techniczna stawia, są następujące:

1) Rozpoczęcie z wiosną roku 1909 budowy II piętra na instytucie chemicznym; potrzeba rozszerzenia tego instytutu jaskrawo była widoczną już przed laty dziesięciu, a plany zamierzonej przebudowy, wykonane we wszystkich szczegółach, zalegają od dłuższego czasu w ministerstwie robót publicznych.

2) Uchwalenie w drodze nadzwyczajnych kredytów odpowiednich sum na stworzenie nowych laboratoryów, a to: laboratoryum maszynowego, hydrotechnicznego, technologicznego i stacyi doświadczalnej dla materyałów budowlanych przy wydziale inżynieryi.

3) Wstawienie w budżet normalny odpowiednich sum na stworzenie nowych katedr, rozszerzenie już istniejących, lecz niedostatecznie wyposażonych muzeów i laboratoryów, jako też na powiększenie liczby konstruktorów i asystentów.

Jeżeli żądania nie zostaną uwzględnione już w tegorocznym budżecie, młodzież zdecydowaną jest z początkiem letniego półrocza szkolnego ogłosić strajk ogólno-techniczny.

Konkurs na katedrę melioracyj rolnych rozpisuje rektorat politechniki lwowskiej z terminem do wnoszenia podań do 15 stycznia.

Kurs strażacki. W dniach 20, 21 i 22 stycznia odbędzie się we Lwowie kurs dla delegatów związków okręgowych strażackich, którzyby potem pełnić mogli zastępczo funkcye okręgowych lustratorów. — Gdyby się do dnia 10 stycznia przynajmniej dwudziestu uczestników nie zgłosiło, kurs będzie odwołany.

Ujęcie mordercy. Policya lwowska stwierdziła, że mordercą Agnieszki Staniszewskiej, dziewczyny lekkich obyczajów, którą zastrzelił młody jakiś zbrodniarz w sieni domu przy ul. Żulińskiego, jest znany dobrze policyi Mieczysław Swierczyński, syn urzędnika, dawniej uczeń seminaryum nauczycielskiego, a w ostatnich czasach zawodowy złodziej. W chwili, gdy padł strzał w sieniach owego domu szedł ulicą pomocnik kancelaryjny p. Wł. Pastuszyński, a ujrzawszy wybiegającego z bramy człowieka, zastąpił mu drogę z zapytaniem, co się tam stało. Młodzieniec ów odrzekł: Jakaś pijana kobieta robi tam awantury; radzę panu nie iść tam, bo pan tak wdepniesz, jak ja" i chciał pospiesznie odejść, p. Pastuszyński jednak zatrzymał go za rękę, mówiąc: „Ależ panie, słyszałem wyraźnie, że tam padł strzał!" Wtedy człowiek ów dobył rewolweru, zmierzył do p. P. w głowę, a gdy p. P. puścił go i odskoczył wtył, uciekł przez ul. Rzeźbiarską na Łyczaków i znikł w tłumie przechodniów. Dokładny opis osoby i ubrania, podany przez p. Pastuszyńskiego, był jedynym śladem mordercy, poczęto więc śledzić i aresztować wszystkich zbrodniarzy, podobnych do opisanego i konfrontowano ich z p. Pastuszyńskim. Jednocześnie chciano przytrzymać i Mieczysława Swierczyńskiego, którego rodzina nie chciała podać, czy nocował w domu, podała tylko, że rano zgłosił się do sądu karnego dla odsiedzenia trzymiesięcznej kary za kradzież. Skutkiem tego sprowadzono Swierczyńskiego z aresztów do policyi i skonfrontowano z p. Pastuszyńskim, który oświadczył stanowczo, iż to jest tensam człowiek, który po strzale wybiegł z sieni domu i który mu następnie groził rewolwerem. Przy rewizyi w mieszkaniu Swierczyńskiego znaleziono opisany najdokładniej przez p. Pastuszyńskiego kapelusz z szeroką taśmą, który Swierczyński nosił aż do chwili zgłoszenia się do kary; rewolweru nie znaleziono. Zbrodnia zdaje się dokonaną została na tle seksualnem, gdyż podejrzany miał już dochodzenia o podobny zamach.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Madame Butterfly".
W piątek: „Dwadzieścia dni kozy".

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 15 grudnia.)

Odszkodowanie dla Turcyi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola, że Turcya żąda 100 milionów franków odszkodowania za aneksyę.

Rosya wobec noty austryackiej.

Petersburg. Wczoraj odbyła się ponowna konferencya w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie odpowiedzi Rosyi na notę austro-węgierską. Słychać, że postanowiono zasadniczo zgodzić się na tę notę, zgłosić jednak przytem rozmaite żądania, a także żądać kompensat dla państw bałkańskich.

Odpowiedź króla włoskiego.

Rzym. Jak niektóre dzienniki twierdzą, wczoraj wyjechał specyalny kuryer do Wiednia z odpowiedzią króla Wiktora Emanuela na odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa w sprawie aneksyi.

Apel do młodzieży.

Belgrad. Przy wczorajszej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod pomnik Kara Georgiego, założyciela obecnej dynastyi, generał Stetanowicz wygłosił mowę, w której wzywał młodzież, aby wzięła sobie za przykład Kara Georgiego. Dziś Serbia ma niebezpieczniejszego i zręczniejszego wroga, aniżeli nim była Turcya. Obecny wróg Serbii doznał od niej w ciągu wieków wiele dobrego, a teraz odpłaca się za to złem. Dlatego młodzież powinna się zebrać i być przygotowaną na wypadek walki.

Przesilenie gabinetowe.

Belgrad. Uważają za prawdopodobne, że gabinet w najbliższych dniach będzie zmuszony podać się do dymisyi, ponieważ partya Pasicza sprzeciwia się polityce ustęp Milovanowicza, z drugiej stony spiskowcy czynią trudności w sprawie przyrzeczonego ułaskawienia tych oficerów, którzy w swoim czasie zostali ukarani za potępienie czynu spiskowców.

Przed otwarciem parlamentu.

Konstantynopol. Sułtan uda się ze swego pałacu na otwarcie parlamentu na osobnym jachcie wśród wielkiego ceremoniału i licznego otoczenia. Przy odczytaniu mowy tronowej, prezydent z wieku zagai posiedzenie. Ogółem na otwarcie parlamentu wysłano tylko 150 zaproszeń, w tem do wszystkich zastępców zagranicznych i 28 do zastępców prasy.

Posłowie zjawią się w fezach i anglezach. — Po mowie tronowej danych będzie 120 strzałów moździerzowych. Strzały będą się powtarzać przez cały dzień do wieczora, co pół godziny. — Także w innych miastach odbędą się podobne manifestacye. Rząd porozumiewał się z posłami w tym kierunku, aby powstrzymali się od ataków na sułtana, za jego dawniejsze postępowanie.

Komitet młodoturecki nie ma w parlamencie większości.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 15 grudnia.)

Kluby przed posiedzeniem Izby.

Wiedeń. Dziś o godz. 11 przed południem zebrała się na naradę komisya parlamentarna Koła polskiego, celem uchwalenia rezolucyi, jaka ma być przedłożoną na wieczornem, plenarnem posiedzeniu Koła polskiego, w sprawie ostatnich zajść w uniwersytecie lwowskim.

Kluby czeski i niemiecki również przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu odbyły narady dla ostatecznego uchwalenia stanowiska, jakie zająć mają w Izbie w sprawie głosowania nad nagłością prowizoryum budżetowego.

Przyjęcie prowizoryum budżetowego nie ulega żadnej wątpliwości i to znaczną większością.

Socyaliści złożą na dzisiejszem posiedzeniu deklaracyę, w której podniosą swe wątpliwości formalne przeciw uchwaleniu nagłości we wszystkich trzech czytaniach. Chcą zażądać potrójnego głosowania nad każdem z trzech czytań, aby w ten sposób utrzymać pozór trzech czytań, wymaganych przez regulamin Izby.

Ewentualnie głosowanie nad nagłością prowizoryum budżetowego, odbędzie się dziś lub najpóźniej jutro. Parlament obradować będzie najpóźniej do soboty i co najwięcej, oprócz prowizoryum budżetowego, uchwali zapewne przekazanie komisyi ustawy aneksyjnej; o uchwaleniu zaś ustawy, upoważniającej rząd do uregulowania stosunków handlowych, wobec oporu ze strony agraryuszów, wcale niema mowy. Ustawa ta prawdopodobnie wniesioną będzie w parlamencie w styczniu.

Rusini, którzy mieli głosować przeciw nagłości prowizoryum budżetowego, odbyli wczoraj wieczorem konferencyę z bar. Bienerthem i oświadczają, iż nie jest wykluczonem, że zmienią swe stanowisko i głosować będą za nagłością prowizoryum budżetowego.

Socyaliści wobec budżetu.

Wiedeń. „Arb. Ztg." w artykule wstępnym uzasadnia uchwałę partyi socyalistycznej z powodu głosowania za nagłością budżetu. Przedewszystkiem oświadcza „Arb. Ztg.", że socyaliści nie mogli dopuścić do tego, aby parlament powszechnego prawa głosowania nie był niezdolnym do pracy i wywodzi, że nie należy brać głosowania za nagłością prowizoryum budżetowego za głosowanie nad samym budżetem. Socyaliści oświadczyli się tylko za nagłością, aby umożliwić obrady nad budżetem, co do meritum zaś głosowania będą przeciw prowizoryum budżetowem. (Do uchwalenia nagłości potrzebna jest większość $^{2}/_{3}$, do czego potrzebni są socyaliści, zaś do uchwalenia budżetu potrzebna jest zwykła większość, bez udziału socyalistów. Przyp. Red.)

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przed przystąpieniem do obrad prezydent Weisskirchner zawiadomił, że poseł Liechtenstein zmodyfikował swój wniosek nagły, dotyczący prowizoryum budżetowego. Żąda on teraz wyraźnie, aby drodze nagłej przystąpiono do załatwienia I, II i III czytania prowizoryum budżetowego.

Burza na ławach czeskich.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów poseł Prohaska wniósł zamknięcie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Prezydent Weisskirchner zarządza głosowanie nad tym wnioskiem.

W tej chwili z ław radykałów czeskich **zrywa się straszna wrzawa i słychać trąbki, gwizdki i bicie o pulty.**

W głosowaniu znaczną większością przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi. Mimo ciągłej wrzawy prezydent zarządza wybór mowców generalnych. Generalnym mowcą „contra" został wybrany poseł Adler, który rozpoczął przemowę wśród ciągłej wrzawy czeskich radykałów.

Wiedeń. Mowcą generalnym „pro" wybrano posła Pergelta.

Wiedeń. W czasie wyboru mowców generalnych panuje straszna wrzawa. Posłowie Lisy i Fressel **połamali pulty.**

Prezydent Weisskirchner przywołuje posłów Lisy'ego i Fressla do porządku, oświadczył, że pośle im rachunek za połamane pulty i zaznaczył, że zachowanie się ich ma znamiona gwałtu. Powoli Czesi uspokoili się.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Socyaliści ruscy Wittyk i Ostapczuk zgłosili interpelacyę o utworzenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 15 grudnia.

Rodiczew o stosunkach polskich.

Moskwa. Na zgromadzeniu Towarzystwa dla kultury słowiańskiej, profesor Pogodin i członek Dumy Rodiczew, wygłosili wykład o niebezpieczeństwie pangermańskiem i o konieczności zjednoczenia się wszystkich ludów słowiańskich.

Członek Dumy Rodiczew, którego uczestnicy zgromadzenia powitali burzliwą owacyą, zaznaczył w swej przemowie, że Rosya dopiero wtedy może stawać w obronie praw innych narodów, jeżeli we własnym kraju naruszenie prawa stanie się niemożliwem. Tylko wtedy Rosya bedzie mogła walczyć za wolność innych narodów. Przedtem nie wolno jej tego uczynić. Dla illustracyi swej przemowy, zaznaczył Rodiczew, że nie tylko w Poznańskiem szkoły polskie są zamknięte i wskazał na stosunki szkolne w Królestwie Polskiem.

Przy tych słowach urzędnik policyjny rozwiązał zgromadzenie, tak, że ostatni mowca, delegat serbski Ziemowicz, nie mógł już przemawiać.

Po zniesieniu sądów doraźnych.

Praga. Dzienniki czeskie wyrażają zadowolenie z powodu zniesienia sądów doraźnych w Pradze, natomiast dzienniki niemieckie występują znowu w tonie podburzającym. „Bohemia" donosi, jakoby na kilku przechodniów niemieckich w Pradze napadli Czesi. — Jest to nieprawdą i ma widocznie na celu ponowne sprowokowanie sądów doraźnych dla Pragi.

Ustąpienie Hollwega.

Berlin. Słychać, że minister oświaty Betmann-Hollweg ma w najbliższym czasie ustąpić. Jego następcą ma zostać dyrektor ministeryalnych Schwarzkopf, należący do skrajnej partyi konserwatywnej.

Smierć Murawiewa.

Rzym. O śmierci ambasadora rosyjskiego Murawiewa donoszą:

Od kilku dni Murawiew czuł się chorym. Wczoraj nastąpiło pewne polepszenie. Murawiew skorzystał z tego i wyjachał automobilem do miasta. Po południu udał się do ambasady francuskiej, a stąd na Corso. Przed hotelem „Splende" nagle zaniemógł. Wniesiono go do hotelu i zawezwano lekarza, który zastał już tylko zwłoki.

Bawiący tu W. ks. Włodzimierz przybył do ambasady rosyjskiej dla wyrażenia współczucia.

Berlin. Jak donoszą z Konstantynopola znany przywódca młodoturecki, major Enver bej mianowany został attaché przy ambasadzie tureckiej w Berlinie.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 15 grudnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta, na którem rozpatrywano sprawę ubezpieczenia artystów teatru miejskiego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono odpowiednie wnioski przedłożyć Radzie miejskiej na wtorkowem posiedzeniu.

Również wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych. Po dłuższej dyskusyi postanowiono jeszcze nie układać budżetu dla tych gruntów na rok 1909, dalej zastanawiano się nad sprawą zakupna gruntów położonych za ulicą Wolską a przylegających do gruntów pofortyfikacyjnych. Rozpatrywano również sprawę regulacyi Błoń i postanowiono ze względów hygienicznych nie zabudowywać Błoń. Następnie członkowie komisyi wyrazili zapatrywanie, że byłoby wskazanem, by w opracowaniu nowej ustawy budowlanej dla Wielkiego Krakowa, wzięto pod uwagę które grunta ze względów hygienicznych, oraz ze względów na utrzymanie większych placów w mieście, powinny być wyłączone od zabudowania. Wkońcu wybrano delegatem komisyi do porozumiewania się w sprawie gruntów pofortyfikacyjnych z Towarzystwem urzędników dla budowy tanich domów mieszkalnych, radcę Beringora.

„Krasnoludki". — Za zezwoleniem Maryi Konopnickiej, na dochód Oddziału krakowskiego Uniwersytetu ludowego chór dziecięcy p. B. Lipińskiej wystawi część przepięknej „Historyi o krasnoludkach i sierotce Marysi", w przystosowaniu scenicznem p. F. Morzyckiej. — „W słowiczej dolinie" ukaże się aba Półpanek i świerszcz-mistrz Sarabanda, którzy walczą o stanowisko nadwornego śpiewaka króla krasnoludków — Błystka. Zwycięża ten — kto w duszy chłopa Skrobka obudzi miłość do ziemi ojczystej. Przedstawienie odbędzie się w sali klubu Pocztowców (ul. Lubicz) w dniu 27 grudnia, o godzinie 3 popołudniu. Kostyumy przygotowują się pod kierunkiem malarzy. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa dla dzieci.

Echa katastrofy przy ulicy Zyblikiewicza. Jak się dowiadujemy, śledztwo, prowadzono przez radcę dra Pelza, w sprawie katastrofy budowlanej przy ulicy Zyblikiewicza w domu Silberbacha, przy której jeden robotnik został zabity, a kilku ciężko rannych, zostało ukończone i akta oddane prokuratoryi, celem oskarżenia winnych katastrofy.

Referentem tej sprawy w prokuratoryi został substytut prokuratoryi dr Ujejski. Rozprawa karna odbędzie się w styczniu przyszłego roku.

Demonstracye dorożkarzy. Dzisiaj o godzinie pół do 12 przed południem zajechało przed magistrat przy placu Franciszkańskim przeszło 100 dorożek, z różnych stron miasta. Była to demonstracya dorożkarzy, w sprawie taryfy dorożkarskiej, jaką miano układać na Wielki Kraków. Dorożkarze wysłali jako swego delegata na konferencyę, jaka właśnie odbywała się w prezydyum magistratu, dra Nartowskiego, który przedłożył uczestnikom konferencyi postulaty dorożkarzy. Mianowicie żądają oni podwyższenia taryfy w śródmieściu o 10 halerzy, a niezależnie od tego by taryfa za rogatki uwzględniała także ich życzenia.

Wypadek tramwajowy zdarzył się dziś u wylotu ulicy Grodzkiej i Stradomia. Na jednokonny wóz towarowy, należący do jednej z firm handlowych przy ulicy Dietlowskiej, najechał tramwaj, obalając konia na ziemię, który doznał ciężkich uszkodzeń. Mianowicie koń ma złamaną jedną nogę, tak, że stał się do użytku nieprzydatnym.

Motorowy mimo tego, że widział pod wozem tramwajowym przewróconego konia, wozu nie zatrzymał, skutkiem czego biedne stworzenie wlókł tramwaj przed sobą kilkanaście kroków

Sprawę tego wypadku odstąpiła policya sądowi karnemu.

Napad bandytów. Do dyrekcyi policyi w Krakowie zwróciły się władze sądowe z Brzeska z żądaniem współudziału w śledztwie w sprawie groźnego napadu bandyckiego, jaki zaszedł przed paru dniami we wsi Porąbka Uszewska. Mianowicie do mieszkania jednego z zamożnych gospodarzy tej wsi przybyło trzech obcych mężczyzn, którzy z rewolwerami w ręku kazawszy się położyć zebranym w izbie na ziemię, przystąpili do przetrząsania całego mieszkania, szukając pieniędzy. — Właściciel domu, podług rozkazu bandytów, położył się na ziemię, korzystając jednak z ciemności, panującej w izbie, począł szukać wokoło siebie jakiego narzędzia obrony i rzeczywiście znalazł pod łóżkiem leżącą ostrą siekierę, którą chwyciwszy do rąk, wstał i śmiało natarł na bandytów.

Bandyci lękając się o życie, strzelając z rewolwerów, umknęli z izby, raniąc dwóch mężczyzn i jedną kobietę z rodziny napadniętego.

W jakiś czas potem dowiedziała się żandarmerya miejscowa, że do szpitala w Bochni zgłosił się jakiś człowiek z ciężkimi ranami na piersiach, twierdząc, że napadnięto go i poraniono nożami na Rynku Kleparskim w Krakowie.

Przy bliższem badaniu okazało się, że jest to niejaki Korcel, były żołnierz policyjny w Krakowie, który wrócił właśnie z Ameryki, gdzie po odbyciu służby wojskowej kilka lat przebywał. Zachodzą podejrzenia, że Korcel pochodzący z tej samej wsi brał udział w owym napadzie i że sprawa ta łączy z morderczym napadem rabunkowym pod Wieliczką dokonanym na osobie ś. p. Kubasza z Krakowa.

Z Gwiazdy. Stowarzyszenie polskich rękodzielników krakowskich „Gwiazda" urządziło piękny wieczorek listopadowy. Słowo wstępne wypowiedział dr Ignacy Wróbel, inspektor kolei państwowych. Gra na skrzypcach, wykonana przez pp. Dębickiego Nowaczyńskiego, wypadła bardzo dobrze. Orkiestra mandolinistów „Trubadur" grała cały szereg pieśni polskich. Deklamacya pp. Trzynieckiego i Biegańskiej, wypadła wspaniale, najlepiej zaś podobała się deklamacya 5-letniej Kubikówny. — Na zakończenie wystawiono sztukę pod tytułem „Na poddaszu", którą amatorowie odegrali bez zarzutu, za co też publiczność nie szczędziła hucznych oklasków.

Milionowe fałszerstwo. Ze Lwowa telefonują nam:

Sędzia śledczy Berson przesłuchiwał wczoraj byłego kamerdynera, Macieja Beluchowskiego, który ma być głównym winowajcą w zfałszowaniu testamentu hr. Wolańskiego.

Po przesłuchaniu odprowadzono go do więzienia, a dziś po ponownem przesłuchaniu rozciągnięto nad nim areszt śledczy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 15 grudnia. Giełda południowa.) **Marki** 117·17. Renta majowa 94·50. Renta koronowa węgierska 91·35. Akcye austr. zakł. kred. 621·25. Akcye węg. zakł. kred. 721·00. Akcye Angiobanku 292·00. Akcye Unionbanku 520·50. Akcye Bankvereinu 503·50. Akcye Länderbanku 424·50. Akcye kolei państwowych 630·00. Lombardy 103·00. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 609·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 630·— Rima-Muranyi 519·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2400·—. Losy tureckie 176·25. Ruble 251·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 15 grudnia. (Giełda poranna.). Akcye kredytowe 195·75. Tow dyskontowe 179·40. **Usposobienie:** wyczekujące.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·63 do 12·64; pszenica na październik 11·05 do 11·06; żyto na kwiecień 10·46 do 10·47; owies na kwiecień 8·76 do 8·77; kukurydza na maj 7·43 do 7·44; rzepak na sierpień 14·40 do 14·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie bez interesu; dżdżysto.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 15 grudnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 50
4% " " "	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% " " "	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " 41-letn.	96 50	97 50
4% " " " " " 51-letn.	91 75	92 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% " miasta Lwowa	91 50	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% " kolejowe	92 —	92 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —

„BAR AMERYKAŃSKI“ 2 Klimczak, Kraków Szewska 2

6552 9 10

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor**, pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 6878 2 10

Wielki gramofon

z tubą kwiatową, o głośnej reprodukcyi, jak rzadko. bez skazy, prawie nowy, wspaniały, do sprzedania za 36 koron, Kosztował 120 K. **Pinkus, Wiedeń, II.,** Taborstrasse 22. 6433 4 6

Do sprzedania. **Futro** do podróży, dublony, okładane czarnemi niedźwiedziami. W bardzo dobrym stanie jest tanio do nabycia. Wiadomość w handlu p. M. Dutkiewicza, Linia A-B. 6179 16 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 4683 179 0

ZMIANA LOKALU!

Konc. Zakład kupna i sprzedaży Maryi Telesznickiej

przeniesiony został

w Krakowie, na ul. św. Jana 2, I p.

nad handlem p. Wołkowskiego

Poleca: Meble stylowe antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokoi jadalnych i sypialnych, jakoteż dywany, lustra, porcelanę i fortepiany. 5720 18 0

Tabliczki - - - - - Venus

wybitna nowość do perfumowania i miękczenia wody do mycia i kąpieli.

Tabliczki Venus co do przyjemności i wytworności zapachu przewyższają wszelkie dotąd używane podobne przetwory, są bardzo korzystne dla skóry, odkażają i perfumują powietrze w mieszkaniu.

Cena kasetki (124 tabliczek) 3 K.

Dostać można wszędzie.

NUPHAR Co

Wiedeń, I., Kohlmarkt 1. — Paryż.

6392 5 0

Wina węgierskie

białe i czerwone, z poręczeniem naturalne, przyjemne i smaczne wysyła koleją w baryłkach 34 l. i baryłeczkach 4½ l. opłatnie, a mianowicie z 1907 r. 24 K lub 3·50 K, z 1905 r. 28 K lub 3·90 K, z 1904 r. 29 K lub 4 K, z 1900 r. 46 K lub 5·80 K, z 1885 r. 52 K lub 7 K. **Miód pszczelny**, najlepszy deserowy gatunek, jasny lub żółty, 5 kg. puszka opłatnie 7 K. **Mak** z r. 1908, przewyborny, 100 kg. opłatnie do każdej stacyi 52 K, 5 kg. 2·60 K. **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 6427 11 12

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r

W. SZNAJDROWICZ

kuśnierz

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I. piętro,

nad apteką pod „Białym orłem“,

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybery w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki, damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 1996 7 0

Marmolada!

Już się rozpoczął sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców, i wysyłamy

morelową	K	7·50	23 5 kg.
malinową	K	7·50	
wiśniową	K	8·—	
jabłkową	K	5·50	
melanż	K	5·—	

w ozdobnem blaszanem wiadrze brutto franko do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek, ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów 6004 20 65

Brandstädter i Ska we Lwowie.



Oryg. francuskie 6805 4 10

„PATHÉFONY“

które grają niezniszczalnym szafirem od **Kor. 45·—**
i dwustronne płyty „Pathé“ à Kor. 4·50
do nabycia w zakładzie

T. Armatys, optyk i mechanik
Kraków, pl. Maryacki 3/R.

Przerobienie gramofonu na „PATHEFON“ Kor. 15·—.
Demonstruje i cenniki darmo.



NOWA PRACOWNIA GORSETÓW EWELINY

6635 3 4

uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej

Kraków, Graniczna l. 15

poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszne itd.

Ceny umiarkowane.

JAN IHNATOWICZ

poleca poleca

wyśmienite mydła toaletowe

z własnej fabryki, wyszczególnione 15 medalami zasługi i 3 dyplomami honorowymi.

Mydło do golenia brody 50 h.

Mydło migdałowe, bardzo delikatne 50 h.

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, chroni od pękania, nadaje białość i delikatność 80 h.

Mydło żółtkowe (jajeczne), z zapachem werbewowym, bardzo dobre i przyjemne w użyciu 60 h.

Mydło ziołowe, otrzymuje się z ziół aromatycznych, łagodząco i uzdrawiająco wpływa na skórę 50 h.

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 60 h.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni, bardzo poszukiwane 60 h.

Mydło oliwne, dla niemowląt, nadzwyczaj delikatne 72 h.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 60 h.

Mydło fiołkowe, przyjemnej woni 70 h.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 1 k. 20 h.

Mydło hygieniczne, odznaczające się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i i specyalnie zastosowane do twarzy 1 k.

Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy 1 k. 20 h.

Mydło glicerynowe białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od wyprysków 60 h.

Mydło z gliceryny i wody kolońskiej, znakomicie wpływa na skórę 50 h.

Mydło gliceryn., płynne we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka 80 h.

Mydło wschodnich piękności, zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto własność spędzania zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości, kawałek 1 k. 60 h.

Mydło Venus, oprócz nader przyjemnego zapachu posiada nieocenione własności odmładzające i upiększające, kawałek 2 k.

Mydło księżniczek, znakomite do twarzy, kawałek 1 k. 20 h.

Mydło liliowe, doświadczenie okazało, że mydło wyrabiano z soku lilii odznacza się szczególnemi własnościami, bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikaca twarz, usuwa zgrubiały i pomarszczony naskórek, przeto twarz nabiera świeżości, delikatności i przejrzystości. Cena 1 k. 60 h.

Mydło sałatowe, znakomicie wpływa na skórę, chroni od wszelkich wyrzutów i zmarszczek. kawałek 1 k. 36 h.

Mydło Lilas, otrzymuje się z kwiata bzowego, oprócz własności hygienicznych posiada nader przyjemny zapach udzielający się skórze. 80 h.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych **ul. Sykstuska 25, Hetmańska 6. Filie: w Krakowie, Sukiennice 20. — W Przemyślu, ul. Mickiewicza II. — W Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 21,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6376 5 0

Los, który może wygrać dostanie na żądanio

100.000 K ZA DARMO

każdy kto kupuje przedmiot złoty lub srebrny od 5 kor. u **S. ZAHNA,** przy **ul. Floryańskiej l. 31 w Krakowie,** dostawcy związku c. k. urzędników państw. Ceny bez konkurencyi: zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem kor. 3·40, zegarek czarny kor. 4·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent kor. 8·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent kor. 7·—. Budzik świecący w nocy kor. 3·—, Zegarek złoty kor. 18·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Gwarancya 4-letnia. 6197 6 10

Wykonuje także **FOTOGRAFIE FARBĄ OLEJNĄ NA SZKLE** kryształowem elegancko i szybko w oprawie metalowej, srebrnej i złotej, jakoto: we wisiorkach, szpilkach, broszkach, medalonikach, łańcuszkach i spinkach po nader niskich cenach. Bardzo odpowiednie na

podarunki.

W razie niespodobania się, wymieniam **bez** trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 3544 132 0

Mleczarnia Warszawska

i Restauracya

Adolfa Gauguscha w Krakowie

ul. Wiślna 8, narożnik ul. Gołębiej

poleca znakomite śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye. Potrawy przyrządza się li tylko na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska. W każdy piątek znakomicie przyrządzona ryba po żydowsku, zaś w każdą niedzielę już do 10-ej rano bardzo smaczne flaczki na sposób warszawski. Wina oraz piwo Okocimskie, Pilzneńskie i inne. 2 bilardy amerykańskie firmy Seiferta najnowszej konstrukcyi. Ceny możliwie najniższe. Dzienniki krajowe i zagraniczne. Lokal otwarty od godziny 6-ej rano do 11-ej wieczór. 6622 5 7

Herbata odtłuszczająca dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 5886 17 0



Najnowsze zdjęcia grudniowe.

Gramofon sprawia największą przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.

Gramofon zapewnia wesołe święta. Proszę przyjść i przysłuchać się bez przymusu kupna.

Gramofon jest najidealszym prezentem na gwiazdkę. Śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych.

Na Gwiazdkę istnieje wiele podarunków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak **Gramofon**

W najbliższych dniach okażą się najnowsze zdjęcia art. opery lwowskiej: Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego, Wł. Floryańskiego, Heleny Miłowskiej, Heleny Schupp i Solnickiego.

Gramofonowe płyty obustronne (monarsze płyty) (M) K 9·—, koncertowe płyty (C) K 6·—.

Nasze płyty nigdy wartości nie tracą.

The Gramophone Company Ltd.
w Londynie.

Generalne zastępstwo i główne składy dla Galicyi: 6823 3 14

Józef Weksler
Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Grodzka 71.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lok. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 212 99 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

NA DRZEWKO

ANTONI ROTHE

w Krakowie, ul. Sławkowska 13,

poleca 6620 6 6

Przew. Duchowieństwu i Szan. Publiczności własnego wyrobu:

świece z czystego pszczelnego wosku

gładkie i ozdobne,

stoczki, pierniki miodowe, miód praśny: lipowiec i ogrodowy, wielki wybór ozdobnych pierników i cukierków **na drzewko,** oraz

skład świec stearynowych,

kościelnych i salonowych z najlepszych fabryk.

Ceny umiarkowane.

Salon Malarzy Polskich

Kraków, Floryańska 37,

poleca obrazy oryginalne olejne, akwarelle, pastelle, tylko pierwszorzędnych artystów. 6763 4 10

Dla Smakoszów

Poleca pierwsza lwowska fabryka pasztetów i bulionu swoje znakomite wyroby. — Cena za 1 kg. pasztetu z drobiu i dziczyzny K 4·—
„ „ „ z gęsich watróbek àla Strassburg . . . . K 6·—
do nabycia także w puszkach ⅛, ¼ i ½ kilowych. Za 1 klg. bulionu od K 7·60 do 9 kor.
Zamówienia franko do każdej miejscowości.
St. Wroński i R. Chęciński, Lwów. Wałowa 19.
6777 3 5

Majątek ziemski

850 morgów z budynkami murowanemi, pałac z parkiem, godzina drogi [illegible]kowa, 10 minut od kolei, nadający się na parcelacyę, do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dra Emilewicza w Podgórzu, rynek. 6707 5 10

Józefa Ekerowa

udziela lekcyi tańców tylko w domach prywatnych i pensyonatach.

Łaskawe zgłoszenia: Starowiślna 14, u Dra Ekera. 6574 7 10

FRANCISZEK KONEČNÝ

dawniej Antoni Schultz

Kraków, ul. Szewska 18

poleca swe dobre i naturalne

Wina oedenburgskie

białe po: 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka
czerwone po: 55, 65 ct. i 1 złr. butelka

Na święta

w litrach po 60, 75 i 85 ct.
6535 6 6

Przestroga!!! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

„TLENOL“ Krem do zębów

prof. Dra N. Cybulskiego z fabryki Tlen,

nie zawiera mydła

nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła, orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie **Kremu „TLENOL“**, Cena za tubkę 60 groszy.

„TLENOL“ woda do ust

Prof. Dra N. Cybulskiego

desynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębow, niszcząc zarodniki fermentacyjne jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 K 60 gr. i 1 K za flakon

„TLENOL“ proszek do zębów

Prof. Dra N. Cybulskiego

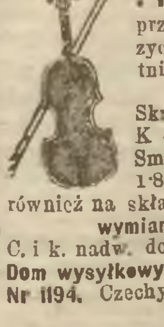
dzięki subtelnej miałkości składników czyści zęby, nie ścierając z nich emalii, jednocześnie desynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 gr.

Przetwory „TLENOL“ prof. Dra N. Cybulskiego są prawdziwe tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

3344 25 0

Do nabycia wszędzie.

Cenniki i prospekty franco i gratis.



Prosze nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego** z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już **za** K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** **Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1194.** Czechy. 5362 16 50

Na gwiazdkę! Dla chłopców do lat 14, dla panienek do lat 16, miłe a praktyczne podarki dla dzieci poleca „Magazyn garderoby dziecięcej“ Franciszek MARTIN, Kraków, Rynek gł. L. 12

Po najniższych cenach

Bluzki, spodnice, halki, kaftaniki, bolera, boa futrzane, z piór i gazowe, szale jedwabne, gazowe, chustki jedw., wełn, himalaja, rękawiczki i pończochy, damskie i dziecięce, żaboty, krawaty, kołnierze i ryszki, perfumerye, mydła, wody toaletowe, kasetki z perfumami, przyboramy do haftu i puste, szczotki, grzebienie, lusterka i gąbki, grzebienie i spilki fantaz. do włosów, torebki i portmonetki fantazyjne, koronki, wstażki i hafty.
- - - - TOWARY WYSORTOWANE PONIŻEJ WŁASNYCH CEN. - - - -

POLECAJĄ

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek. 6925 1 4

Na czas kolędowy!

Księgarnia i skład nut

A. Piwarskiego i Spółki w Krakowie

poleca

Flasza T. **50 najużywańszych kolęd** na chór męski. Partytura i głosy. K 6·—. Głosy pojedyncze po 80 hal.

Łabaj J. X. **„Żłobek“**. Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia, w 4 odsłonach z towarzyszeniem fortepianu lub harmonium ułożył Stan. Niepielski. Wydanie drugie K 2·—.

Richling W. **Zbiór najużywańszych kolęd,** tudzież pieśni adwent., postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu. Cena K 2·40.

Richling W. **Pastorałki** (Preludya) na organy zebrane przez St. Niepielskiego K 3·—.

Senowski G. **Zbiór kolęd na cytrę.** K 1·50.

Langer Ant. **Zbiór kolęd na orkiestrę dętą.** K 5·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych. 6761 5 10

Dr Franciszek Styś

adwokat w Nowym Targu

poszukuje koncypienta. 6933 1 3

Na Święta

Kawior niesolony, homary, sygi, sielawy, łososie, **majonezy i galarety** z wszelkich ryb

poleca 6903 1 0

L. AKSMANN

Kraków Floryańska 31.

Młody człowiek

z egzaminem państwowym z buchalteryi oraz z rachunkowości ogólnej i praktyką w prowadzeniu ksiąg, **przyjmie posadę** (tylko na wsi) jako pisarz lub pomocnik rachmistrza. Wymagania nadzwyczaj skromne. Zgłoszenia **R. 125** poste restante **Kraków.** 6943 1 2

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Oszyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 6930 1 20

Majątek obok Krakowa

330 morg., w czem 60 morg. łąki, 10 morg. terenu gipsowego z fabryką gipsu, reszta orne, do sprzedania lub zamiany na majątek lasowy. Adres: Kozłowski poste restante Stary Sącz. 6835 3 3

Adwokat Dr Peiper

w Przemyślu

poszukuje zdolnego i rutynowanego **koncypienta,** uprawnionego do substytucyi. 6885 3 3

Bulion

z dziczyzny własnego wyrobu 1 kg. 7 K, **Floryańska** 27, I p. 6922 2 4

Chart

syberyjski jest do odebrania Kraków, Sławkowska 6, u stróża. 6915 2 2

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

a) stolarskie i posadzki;
b) ślusarskie;
c) malarskie;
d) szklarskie i pokostnicze;
e) zduńskie;

wykonać się mające przy budowie „Podstacyi“ przy ulicy Łobzowskiej.

Warunki i arkusze ofertowe otrzymać można w Budownictwie miejskiem u p. inspektora Rzymkowskiego, w godzinach urzędowych, gdzie również udziela się wszelkich wyjaśnień.

Wadyum w kwocie 5% ceny oferowanej złożeć należy w kasie elektrowni miejskiej, ul. Dajwór 27.

Termin wniesienia ofert upływa z dniem **21 grudnia 1908** o godzinie 12 w południe.

Kraków, dnia 10 grudnia 1908.

Prezydent miasta
w z. **Szarski** m. p.

6917 2 3

Na obecną porę

w wielkim wyborze

Zajęcia froeblowskie jakoto: **wyplatanki, wyszywanki, wykłówanki;** rysowanki, malowanki, **mozaiki** różnych systemów tak do składania **deseni** jakoteż **liter i cyfer;** kuleczkowe, patyczkowe, kartonowe, kostkowe i obrazkowe — poleca

Stefan Porębski, Kraków

obecnie Rynek 32, Linia C-D. 6383 4 0

Z dniem **1 grudnia 1908** otwartą została **W KRAKOWIE** nad podstawie koncesyi c. k. Namiestnictwa **w lokalu Rynek 16 (nad składem porcelany p. Tomaszewskiego)**

Publiczna Hala licytacyjna

(Nr telefonu 927)

oraz stała Wystawa przedmiotów do sprzedaży, do licytacyi zgłoszonych, jakoto: **mebli, dywanów, kosztowności, starożytności, dzieł sztuki, urządzeń domowych, fortepianów, broni, powozów, uprzęży, maszyn etc.** Najtańsze źródło zakupna jakoteż i najdogodniejsza sprzedaż znakomitości. Za pośrednictwo taryfa stała. niska — zatwierdzona przez c. k. Namiestnictwo.

6939 1 10 Właścicielka i prowadząca **STANISŁAWA SIKORSKA.**

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków Linia A-B, — poleca — obok gł. trafiki

NA GWIAZDKĘ

najtaniej: praktyczne podarki dla pań

BLUZY jedwabne angielskie
HALKI jedwabne i włóczkowe
PASKI gumowe i skórkowe
TOREBKI Redicules (Nowości)
ŻABOTY, Krawaty, Kołnierze
SZALE szneIowe i jedwabne
BOA strusie i tiulowe
WACHLARZE strusie i koronkowe
RĘKAWICZKI glacé krótkie i długie
„ jedw. koronk. i mitenki

GRZEBIENIE gładkie i ozdobne
PARASOLE półjedw. i jedwabne
WSTĄŻKI, Koronki, Aplikacye
HAFTY SZWAJCARSKIE.
MATERYE jedwabne i aksamity
TIULE koronkowe na bluzy
WELONKI w kolorach i odpasowane (nowości)
POŃCZOCHY damskie i dziecięce
KAMASZE włóczkowe i trykotowe

SZALE szneIowe i chustki włóczk.
SZCZOTKI do sukien, włosów i pazn.
PERFUMERYE krajowe, francuskie i angielskie
M[illegible]A warszawskie i francuskie.
Oraz przybory do szycia i modniarstwa.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.
W niedziele i święta sklep zamknięty.

6236 4 8

LAINE DÉCATIE · ARTICLE GARANTI · „ARGUS“ · DÉPOSÉ · RÉSISTE A TOUT LAVAGE

„ARGUS“

seule bonneterie pure laine irrétrécissable!

Znakomita bielizna czysto wełniana nie kurcząca się w praniu!

Wyrób francuski!

Wyłączny skład u firmy

A. Skórczewski i Polakiewicz

w Krakowie, ulica Floryańska 13. 5980 8 10

Młodszy magister

dobrze polecony, poszukiwany. Posada zaraz do objęcia. Apteka obwodowa w Rzeszowie. 6854 3 4

Mieszkania

w „Szarotce“

jeden, dwa, trzy, cztery pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia. **Smoleńsk 26.** 6912 2 5

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z **300** rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy. 6369 12 50

W jednej ze znaczniejszych miejscowości zachodniej Galicyi będą **do objęcia** z dniem 1 marca 1909 **posady:**

1) **kierownika sklepu** kolonialno-spożywczego i
2) **buchaltera-korespondenta** „Kółka rolniczego“

Kandydaci, mogący się wykazać dłuższą praktyką i dobremi **poważnemi referencyami** zechcą wnieść **dokładne oferty z podaniem żądanej płacy** pod **„Dzielny kupiec“** do **Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych we Lwowie.** — Kierownik sklepu obowiązany będzie złożyć 3000—4000 koron kaucyi. Od buchaltera, który może posadę objąć natychmiast, kaucyi się nie wymaga. 6932 1 3

Oddz. Austro-Węgry.

Poszukujemy dla tutejszej miejscowości rzetelnego 6934

ZASTĘPCY

z odbiorcami tego rodzaju stosunki mającego. Zgłoszenia z poleceniami przyjmuje **EDWARD HECHT I SKA Kilonia (Kiel)**
Zakład do wyrobu marynat i wędzarnia ryb.

Miód pitny

wyborny, własnego wyrobu, trojak, lepszy od wina, posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 4½ litrowych wraz z bańką i opłatą pocztową po 4 kor. 80 hal. Po nadejściu należy przelać do flaszek. Miodu praśnego nie ma w tym roku. **P. Steimach, Sosnów, p. Siemikowce,** Galicya. 6824 9 10

Rentowne umieszczenie kapitału.

Technik obznajomiony z różnemi gałęziami przemysłu, szuka udziału w jakiemś drobnem przedsiębiorstwie lub wspólników do projektowanych interesów. — **W. P. N.** poste restante **Kraków.** 6471 11 15

Kobieta

inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca kasyerki w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia przyjmie z grzeczności p. Klapot dla **Z. Z.,** Blich 15, I p., w Krakowie. 6892 2 2

Kucharz Polski

zawiera 1553 przepisów kucharskich zamiast 5 kor. za 3 kor. Podręcznik dla gospodarstw miejskich i wiejskich zamiast 3 kor. za 1 kor. można dostać tylko u **M. Taffeta następ.,** księg. ant. w Krakowie, ul. Szpitalna 8. 6677 2 3

Do wynajęcia bardzo eleganckie pokoje z komfortem umeblowane, z całem wykwintnem utrzymaniem. Ul Wolska 24, wysoki parter. Dostać można obiady na miejscu o ½ do 2. 6872 2 10

Buchalterka

z kilkoletnią praktyką, znająca język polski i niemiecki szuka zajęcia od 1 stycznia **R. S.** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6768 7 7

Łyżwy

aparaty do golenia

wszelkiego rodzaju

poleca w największym wyborze

ALFONS MENŠIK

Floryańska 34. 6330 3 18

Porter angielski

oryg. **wytrawny,** poleca firma 6650 5 7

A. HAWEŁKA

c. k. Dostawca Dworu w Krakowie.

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, po złowe faski po 3 K 20 h poleca **F. Wojciechowski w Jarosławiu.** 6579 8 10

Zamówienia na święta

przyjmować będę tylko do **18 grudnia** 6907 3 4

Józef Siermontowski

fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, ul. Bracka.

Kandydat notaryatu

uzdolniony do substytucyi, o 12 letniej praktyce, obejmującej też jednoroczną substytucyę w większem mieście, poszukuje posady od 1 lutego 1909.

Zgłoszenia: **„Praca“** poste restante **Rzeszów.** 6769 4 5

CUKIERNIA

od 20 lat bardzo dobrze prosperująca, jedyna w większem mieście, z konsensem na wyszynk wódek, wina i piwa, lokal bardzo ładny i niedrogi, jest z powodu wyjazdu za przystępną cenę do sprzedania. — Zgłoszenia pod **A. Z. 25.** poste restante **Kraków.** 6923 2 3

Na Gwiazdkę!



Na Gwiazdkę!

Bardzo stosownym podarkiem są: **oryginalne amerykańskie meble,** Biurka i szafki na akta lub nuty, zamknięte automatycznie żaluzyą: biblioteki zestawalne, fotele obracalne itp. z masywnego drzewa dębowego, orzechowego lub mahoniowego **po nader niskich cenach,** a także na wygodne spłaty miesięczne. 6497 9 10

Kraków, Rynek główny 34 (Pałac Spiski), I piętro.

Na gwiazdkę! —— 12% opustu do 24-go b. m.



na wszelkich aparatach fotograficznych, począwszy od K. 6.50 do K. 500·—. Wszelkie inne przybory fotograficzne w najlepszej jakości po cenach konkurencyjnych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, nie wliczając kosztów opakowania. 6767

KAMERA

Kraków, Szewka 27 (róg plant). 6767 4 0

Masło deserowe i kuchenne codzień świeże.

Zające i Sarnina

na części i w całości po przystępnych cenach nabyć można **przy ul. Floryańskiej l. 35** (róg ul. św. Marka) Kraków pod firmą E. Schwimmer. Również stale na składzie 6919 1 8

drób tuczony i świeże ryby.

Sport zimowy



Pierwszorzędne saneczki dla dzieci i narty około 50 typów poleca osobliwa fabryka przyrządów do sportu zimowego FREISTADTL „R.“ na Morawie. Wyrób podczas sezonu 25.000 sztuk. Największa fabryka w tym dziale. 250 robotników. Cennik za darmo. 6474 4 0

MAGAZYN MEBLI

i zakład tapicersko-dekoracyjny

w Krakowie, Floryańska 36

KAJETANA DUDZIAKA

poleca wszelkiego rodzaju meble, portyery, firanki, kapy i t. p. 6459 7 19

Kalosze petersburgskie i amerykańskie, pantofelki pokojowe, buty filcowe, obuwie amerykańskie, polecają w wielkim wyborze

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.